

guszowie, Chełmsku Śl., Lewinie Kłodzkim, Nowej Soli, Pelcznicy, Środzie Śl., Świdnicy Śl. i w Św. Katarzynie. Wrocławski Dom Prowincjalny posiada 3 rzeźby św. Elżbiety z różami, 2 płasko-rzeźby, obrazujące św. Elżbietę z ubogimi i spotkanie z Ludwikiem na tle zamku, oraz rzeźbę, przedstawiającą księżną turyńską z ubogim.

W prowincji nyskiej rzeźby św. Elżbiety z różami znajdują się w Białej, Bieńkowicach, Głogówku, Grabinie, Kępnicy, Koźlu, Krapkowicach, Łambinowicach, Maciowakrzcu, Prudniku, Raciborzcu, Raclawicach, Rudziczce, Saznowie i w Nysie. Domy zakonne w Dąbrowie Opolskiej i Prudniku posiadają rzeźby przedstawiające św. Elżbietę z chlebem, a w nyskim Domu Prowincjalnym zachowały się 2 rzeźby św. Elżbiety z różami oraz jedna, ukazująca świętą tercjarkę z koroną w ręku.

Należy również dodać, że prawie w każdym domu obu prowincji znajdują się gipsowe figury św. Elżbiety.

Ponadto landgrafini turyńska przedstawiona jest na witrażach w Bolkowie i Kamiennej Górze oraz w pięknej mozaice, umieszczonej obecnie nad wejściem do kaplicy p. w. św. Józefa we Wrocławiu. Mozaikę ową przekazał ks. proboszcz dr Franciszek Głód z kościoła parafialnego p. w. św. Elżbiety we Wrocławiu.

#### ZAKOŃCZENIE

Św. Elżbieta należała do tych świętych, którzy są kochani przez wszystkich ludzi, żyjących w różnych szerokościach geograficznych, których dzieli stan, pochodzenie czy wyznanie. Kult jej był bardzo żywy na Śląsku, do czego przyczyniła się z pewnością św. Jadwiga, ciotka księżnej turyńskiej. Poświęcano więc św. Elżbiecie kościoły, kaplice, ołtarze, szpitale, a nawet szkoły. Jej obrazy i rzeźby zdobiły liczne świątynie śląskie. Stare kalendarze wskazują, że dzień 19 listopada był świętem nakazanym. W licznych mszałach średniowiecznych zachował się pełny i prawie jednolity formularz mszalny. Zgromadzenie Szarych Sióstr obrało sobie św. Elżbietę za główną patronkę i w swojej działalności pragnie naśladować jej cnoty. Napis w Domu Prowincjalnym we Wrocławiu: „Św. Elżbieto, Twój duch żyje wśród nas” wyraża myśl przewodnią w życiu i pracy współczesnych Elżbietanek.

KS. JÓZEF PATER

## ZARYS DZIEJÓW ZGROMADZENIA SIÓSTR ŚW. ELŻBIETY

### WSTĘP

Wielkie przeobrażenia ekonomiczno-społeczne, jakie przyniosła 1 poł. XIX stulecia, nie pozostawały bez oczywistego wpływu na życie religijno-kościelne. Wyrazem tego wpływu było między innymi spotęgowanie się wówczas ruchu zakonotwórczego, w stopniu jakiego nie notowała dotychczasowa historia Kościoła. Wystarczy tylko wspomnieć, że po roku 1815 powstało w stosunkowo krótkim czasie przeszło 200 nowych zgromadzeń, aby uświadomić sobie rozmiary tego bezprecedensowego zjawiska.<sup>1</sup> Większość tych zgromadzeń wyrosła na gruncie ówczesnych potrzeb społecznych, z których na plan pierwszy wysuwała się troska o chorych i potrzebujących. Nawet te wspólnoty, które zgodnie z pierwotnym założeniem zajmowały się wychowywaniem dzieci i młodzieży, z czasem powiększały zakres swej działalności właśnie o pielęgnację chorych i wspieranie ubogich.<sup>2</sup>

Wśród nowo powstałych rodzin zakonnych w XIX w., znalazło się również śląskie Zgromadzenie Sióstr św. Elżbiety, założone w 1842 r. w Nysie<sup>3</sup>. Było to właściwie jedno z pierwszych zgro-

<sup>1</sup> M. Heimbucher, *Die Orden und Kongregation der katholischen Kirche*, t. 2 Paderborn 1934 s. 387 nn.; E. Jabłońska-Deputała, *Szkiele z dziejów formowania się polskich kongregacji żeńskich oraz ich programu społecznego w XIX w.*, „Roczniki Humanistyczne” t. 12: 1964 s. 142-144.

<sup>2</sup> Typowym przykładem są siostry urszulanki, które w XIX w. prowadziły działalność charytatywną, mimo iż zasadniczym ich celem była praca apostołska poprzez wychowanie w szkołach różnego typu. Por. M. B. Banaś, *Początki Zakonu św. Urszuli w Polsce (1857—1871)*, „Nasza Przeszłość” 6: 1957 s. 131.

<sup>3</sup> Nazwa zgromadzenia ulegała wielokrotnej zmianie i stąd w tekście wystąpi pewne zróżnicowanie w jej zastosowaniu, uzależnione od okresu omawianego w dziejach kongregacji. W 1844 oficjalna nazwa brzmiała: „Stowarzyszenie Sióstr pod wezwaniem Serca Jezusa do pielęgnowania chorych pozbawionych pomocy i opieki”, w 1850 — „Szare Siostry św. Elżbiety”, w 1859 — „Stowarzyszenie św. Elżbiety zwane Szare Siostry” lub krótko „Szare Siostry”, w 1871 — „Siostry św. Elżbiety”, w 1887 — „Szare Siostry św. Elżbiety”, w latach 1925—



madzeń rodzimych jakie rozwinęło się na Śląsku, po kasacie zakonów przez rząd pruski w 1810 r. Mimo znacznych trudności wewnętrznych i licznych ograniczeń zewnętrznych, Zgromadzenie Sióstr św. Elżbiety rozwijało się niezwykle szybko, tak na gruncie rodzimym, jak i poza jego granicami. Było to możliwe dzięki ofiarnej i pełnej poświęcenia pracy sióstr elżbietanek, które w dziedzinie pielęgnacji chorych zajęły jedno z naczelných miejsc.

Działalności tego zgromadzenia nie odnotowała, jak dotychczas, historiografia polska. Nie mogą być brane w tym względzie pod uwagę nieliczne, a przy tym zbyt skromne wzmianki o siostrach elżbietankach, które z racji ogólnoinformacyjnego charakteru, są z reguły niepełne, a nierzadko i mylne<sup>4</sup>. Stąd Zgromadzenie Sióstr św. Elżbiety i jego działalność, są właściwie nieznane szerszym kręgom polskiego społeczeństwa. Istnieje zatem ogromna luka w polskim piśmiennictwie historycznym, której wypełnienie staje się coraz bardziej palącą koniecznością. Luki tej nie wypełniają podjęte w tym zakresie pierwsze prace: O. Edwarda Frankiewicza<sup>5</sup>, S. Edmunda Podolskiej<sup>6</sup>, i S. Teresy Galińskiej<sup>7</sup>, gdyż ujmują one dzieje zgromadzenia tylko w wybranych aspektach. Ponadto prace te nie doczekały się jeszcze pełnej realizacji w postaci druku i tylko wąskie grono osób może zapoznać się z ich treścią.

Niniejszy artykuł również nie pretenduje do pełnego i wyczerpującego omówienia bogatej i złożonej historii sióstr elżbietanek, gdyż zgodnie z tytułem stanowi jedynie syntezę ważniejszych wydarzeń i faktów. I temu założeniu autor stara się być wierny.

1973 — „Zgromadzenie Szarych Sióstr św. Elżbiety”, a od 1974 — „Zgromadzenie Sióstr św. Elżbiety”.

<sup>4</sup> Por. m. in.: O. J. Bar, *Polskie zakony*, „Prawo Kanoniczne” 4: 1961 nr 1—4 s. 461—462; *Podręczna Encyklopedia Kościelna*, t. 9—10 Elżbietanki, Warszawa 1906 s. 388—389; Ks. J. S. Pelczar, *Zarys dziejów miłosierdzia w Kościele katolickim*, Kraków 1916 s. 93; Bp W. Urban, *Zarys dziejów diecezji wrocławskiej*, Wrocław 1962 s. 188—191.

<sup>5</sup> O. E. Frankiewicz, *Zbiór przekazów naświetlających życie i działalność Marii Merkert Założycielki i pierwszej Matki Generalnej Zgromadzenia Szarych Sióstr św. Elżbiety 1817—1872*. Teksty niemieckie przetłumaczyła S. Aquina Schaefer, Opole—Wrocław 1972. Maszynopis w Archiwum Prowincjalnym Elżbietanek we Wrocławiu (dalej mps APEWr.); tenże, *Maria Merkert Założycielka i pierwsza Matka Generalna Zgromadzenia Szarych Sióstr św. Elżbiety 1817—1872*, Opole 1972 (mps APEWr.).

<sup>6</sup> S. E. Podolska, *Szpitalnictwo Szarych Sióstr Elżbietanek w prowincjach polskich 1882—1939*, Lublin 1970 (mps APEWr.) Por. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” t. 19: 1972 z. 4 s. 138—141 (praca magisterska).

<sup>7</sup> S. T. Galińska, *Duchowość Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety*, Lublin 1977 (mps APEWr.) Por. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” t. 24: 1978 z. 3 s. 69 (praca magisterska).

Całość artykułu dzieli się na zasadnicze cztery rozdziały, z których pierwszy ukazuje tło społeczno-ekonomiczne i politykę narodowo-wyznaniową rządu pruskiego, jako całokształt uwarunkowań genezy i rozwoju nowego zgromadzenia na Śląsku. Rozdział drugi przedstawia sylwetki inicjatorki i założycielek zgromadzenia, które nadały kongregacji elżbietańskiej odpowiedni profil, wyróżniający ją spośród innych zgromadzeń XIX-wiecznych. Rozdział trzeci poświęcony jest procesowi tworzenia się regularnego życia zakonnego we wspólnocie elżbietańskiej, zaaprobowanej przez władze kościelne i państwowe. Zanim do tego doszło, wspólnota przeszła przez bolesne doświadczenia i tylko konsekwentna postawa założycielek umożliwiła jej przetrwanie i dalszy rozwój. Ostatni rozdział obejmujący chronologicznie najdłuższy okres, od 1872 roku do chwili obecnej, omawia rozwój zgromadzenia już po uzyskaniu praw państwowych i kościelnych aż do chwili obecnej. W międzyczasie następowały jeszcze głębokie przemiany spowodowane wydarzeniami politycznymi, z których największe spowodowała II wojna światowa. Zakończenie zaś stanowi rekapitulację i rzut oka na stan aktualny zgromadzenia.

W opracowaniu niniejszym podstawę źródłową stanowiły zachowane archiwalia zgromadzone w domach prowincjalnych we Wrocławiu i Nysie. Domy te posiadają najstarsze i najliczniejsze zbiory dokumentów, względnie ich odpisy odnoszące się szczególnie do powstania i rozwoju zgromadzenia w jego pierwszych latach. Niestety, są to tylko szczątki, które uratowano z pożogi wojennej, a przy tym nie zawsze najważniejsze<sup>8</sup>. Inne domy tak prowincjalne, jak i filialne posiadają wprawdzie wiele cennych materiałów, zwłaszcza kroniki, lecz są one znacznie późniejsze i najczęściej odnoszą się do spraw lokalnych, głównie administracyjnych. Siłą rzeczy nasuwała się konieczność sięgania do wcześniejszych opracowań w języku niemieckim, głównie autorstwa ks. Józefa Jungnitta<sup>9</sup>, O. Józefa Schwetera<sup>10</sup> i ks. Kurta Engelberta<sup>11</sup>. Prace wymienionych autorów nie posiadają wprawdzie krytycznego aparatu naukowego, ani wykazu źródeł i literatury, niemniej jednak odznaczają się właściwą rze-

<sup>8</sup> O zniszczeniach i stratach materiałów archiwalnych informowało czasopismo zakonne „St Elisabethblatt” 1948 nr 15 s. 12.

<sup>9</sup> J. Jungnitz, *Geschichte der Kongregation der Grauen Schwestern von der heiligen Elisabeth. Festschrift zum fünfzigjährigen Bestehen der Kongregation*, Breslau 1892; tenże, *Das Joseph — Stift in Breslau. Festschrift zur Feier seines 50 jährigen Bestehens*, Breslau 1907.

<sup>10</sup> J. Schweter, *Geschichte der Kongregation der Grauen Schwestern von der heiligen Elisabeth*, Bd I, II, Breslau 1937.

<sup>11</sup> K. Engelbert, *Geschichte der Kongregation der Grauen Schwestern von der heiligen Elisabeth*. Bd 3 1935—1966, Haldesheim 1969.



telnością naukową i krytycyzmem. Weryfikacja niektórych wydarzeń opisanych w ich pracach z zachowanymi źródłami archiwalnymi potwierdza ich tożsamość, a przynajmniej znaczne ich podobieństwo. Wiadomym jest, że ks. Jungnitz i ks. Schweter korzystali obficie z dostępnych wówczas jeszcze materiałów źródłowych i archiwalnych, o czym świadczy fakt, że niektóre z nich przytoczyli *in extenso*. Dużą pomocą służyły również prace O. Frankiewicza, zwłaszcza przy omawianiu sylwetek inicjatorki i założycielek zgromadzenia oraz pierwszych jego początków organizacyjno-rozwojowych. Tło zaś społeczno-ekonomiczne i religijne ukazano w oparciu o dostępną literaturę drukowaną.

#### I. TŁO RELIGIJNO-SPOŁECZNE NA ŚLĄSKU W I POŁ. XIX WIEKU

Powstanie i rozwój nowego zgromadzenia zakonnego nie jest zjawiskiem samym w sobie, oderwanym od kontekstu historycznych wydarzeń danej grupy czy regionu. Prowadzone w tym zakresie badania naukowe wykazują dobitnie, że u podstaw zgromadzenia każdego, zwłaszcza o profilu czynnym, tkwiło zawsze jakieś zapotrzebowanie na konkretny rodzaj pracy, którą można było spełniać tylko i wyłącznie w duchu życiowego powołania<sup>12</sup>. Ten konkretny rodzaj pracy dyktowały w znacznym stopniu wszelkie zmiany i przeobrażenia w życiu religijnym, politycznym i ekonomiczno-socjalnym. Charakterystyczny pod tym względem jest wiek XIX, w którym obok skrajnego racjonalizmu, zrywającego z wszelkimi formami religijności, zaznaczył się również głęboki duch odrodzeniowy na tym właśnie polu. Duch ten wyraził się szczególnie w intensyfikacji ruchów zakonotwórczych, spowodowanych procesem wspomnianych przemian, jakie wniósł ze sobą bujnie wzrastający kapitalizm.

Geneza i rozwój Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety oraz jego charakterystyczny profil, wiąże się także ze specyfiką przemian, jakie zachodziły w I poł. XIX w. na Śląsku. Zatem wydaje się słusznym przedsięwzięcie, aby przed podaniem szczegółowszych informacji o powstaniu i rozwoju interesującego nas tu zgromadzenia, przypomnieć kilka wydarzeń i faktów charakteryzujących ducha ówczesnej epoki.

#### 1. Polityka wyznaniowa rządu pruskiego w XIX stuleciu

Przełom XVIII i XIX stulecia należy do niezwykle trudnych i skomplikowanych okresów pod względem religijnym, szczegól-

<sup>12</sup> Por. S. M. Wójcik, *Zgromadzenie Sióstr Służek NMP Niepokalanej, Mariówka 1978 s. 36.*



3. Matka Maria Merkert. Obraz malowany przez s. Rafaleę Szymkowiak elżbietankę prow. poznańskiej.



[5]

nie w życiu Kościoła katolickiego, pod zaborem pruskim. Istniejące bowiem od 1794 r. równouprawnienie wszystkich wyznań w państwie pruskim, w praktyce okazywało się najczęściej zwykłą fikcją. Dzięki rządowemu poparciu, religią dominującą był protestantyzm, a inne wyznania, w tym także katolickie, były jedynie tolerowane. Czynniki rządowe i administracyjne, wbrew głoszonej koegzystencji wyznań, od samego początku zmierzały najpierw do uspienia czujności katolickiego społeczeństwa, a następnie do oficjalnej już walki na rzecz protestantyzmu<sup>13</sup>. Wyrazem wybitnie antykatolickiego nastawienia rządu pruskiego, było drobiazgowo wypracowane w 1793 r. prawo wyznaniowe, zawarte w Powszechnym Prawie Krajowym, które u podstaw miało tak zwane *ius circe sacrum*. Było to właściwie udzielenie władzom państwowym pełnych kompetencji do ingerowania w sprawę Kościoła. Państwo rozciągało więc nadzór nad życiem religijnym, kultowym i sakramentalnym swych obywateli, a tym samym Kościoła. Czyniło to przy pomocy specjalnie powołanego Konsystorza, w skład którego wchodziłi urzędnicy protestanccy, niechętni z reguły Kościołowi katolickiemu. Być może działalność protestanckiego konsystorza nie byłaby tak skuteczna, gdyby sam król Fryderyk Wilhelm III nie był dogłębnie przekonany o konieczności szerzenia prozelityzmu protestanckiego<sup>14</sup>.

W szerzeniu idei protestanckich, zwłaszcza na Śląsku, bardzo mocno przeciwstawiały się działające tu od wieków zakony, które przetrzymały próbę czasu w okresie reformacji. Nierzadko były to również oazy polskości, niewygodne władzom pruskim w polityce germanizacyjnej.<sup>15</sup> Rząd pruski dążąc do likwidacji katolicyzmu i polskości na terenie śląskim, siłą rzeczy musiał uderzyć w pierwszym rzędzie w klasztory. Uczynił to na mocy edyktu królewskiego — Fryderyka Wilhelma III, z dnia 30 października 1810 r. Dokonał wówczas tak zwanej sekularyzacji, czyli zniesienia szeregu klasztorów i kapituł na Śląsku, przejmując jednocze-

<sup>13</sup> J. Janczak, *Rozmieszczenie wyznań na Śląsku w pierwszej połowie XIX wieku. Przeszłość demograficzna Polski. Materiały i Studia*, Warszawa 1967 s. 17—32; S. Michalkiewicz i J. Janczak, *Stosunki polityczne i wyznaniowe oraz ruchy społeczne w latach 1816—1840*, W: *Historia Śląska pod red. S. Michalkiewicza*, t. 2 cz. 2 Wrocław 1970 s. 375; Bp W. Urban, *Leopold hr. Sedlnicki ksiądz biskup wrocławski 1836—1840 na tle dziejów Kościoła na Śląsku w pierwszej połowie XIX wieku*, Warszawa 1955 s. 73; tenże, *Ostatni etap dziejów Kościoła w Polsce przed nowym tysiącleciem*, Rzym 1966 s. 299—341.

<sup>14</sup> A. Arndt, *Stosunek państwa pruskiego do Kościoła*, „Przegląd Powszechny” t. 17: 1888 s. 21—23; Ks. Z. Zieliński, *Kościół katolicki w Wielkim Księstwie Poznańskim w latach 1848—1865*, Lublin 1973 s. 21—25.

<sup>15</sup> Urban, Leopold hr. Sedlnicki, s. 83.



4. Matka Franciszka Werner Współzałożycielka Zgromadzenia. Obraz malowała s. Rafaela Szymkowiak, elżbietanka prow. poznańskiej.



śnie na rzecz państwa ich dobra materialne. Ten drastyczny akt rządowy tłumaczono ogólnie znacznym deficytem skarbu państwowego oraz koniecznością szybkiej spłaty kontrybucji na rzecz Francji, po przegranej w 1804 r. wojnie z Napoleonem. W rzeczy samej był to tylko pretekst, pod płaszczykiem którego realizowano przygotowany już znacznie wcześniej plan likwidacji niektórych klasztorów.

Akcja sekularyzacyjna, w wyniku której zostały zabrane na rzecz państwa dobra świeckie biskupstwa wrocławskiego, kapituł katedralnej i kolegiackich oraz zlikwidowanych 68 znaczniejszych klasztorów, osłabiła w poważnym stopniu również rolę i znaczenie samego Kościoła na Śląsku. Wartość dóbr zabranych Kościołowi według zaniżonego szacunku komisji likwidacyjnej wynosiła około 13 mln. talarów. Znaczna część z tych funduszy była później przekazana na potrzeby szkolnictwa protestanckiego. Prócz wartości materialnych, zabrano na rzecz państwa bogate biblioteki klasztorne, liczne dokumenty i dzieła sztuki<sup>16</sup>. Sam sposób przejmowania tych dóbr, budził niekiedy poważne zastrzeżenia, ponieważ komisarze rządowi dopuszczali się niejednokrotnie poważnych nadużyć, wykraczających znacznie dalej, niż przewidywały to ustalone zarządzenia. Stąd nie bez słusznym racji edykt sekularyzacyjny z 1810 r. był nazwany w swoim czasie „barbarzyństwem pierwszej klasy”<sup>17</sup>.

Nowym aktem represji wymierzonym przeciwko kościołowi katolickiemu, było zarządzenie ministra wyznań z 1811 r., mocą którego uznano przeszło 100 parafii katolickich za wygasłe z powodu małej liczby wiernych. Nie pomogły protesty księcia biskupa Józefa Christiana Hohenlohe († 1817) i innych biskupów niemieckich, jak również zabiegi dyplomacji papieskiej, aby zmniejszyć liczbę szkód wypływających z sekularyzacji. Tego przykrego stanu rzeczy nie zmieniło również porozumienie zawarte pomiędzy Stolicą Apostolską i rządem państwa pruskiego. Wydana przez papieża Piusa VII bulla cyrkumskrypcyjna *De salute animarum* 16 lipca 1821 r. nadal pozostawiała władzom państwowym szerokie kompetencje w wielu dziedzinach życia kościelnego. Odnosiły się one między innymi do

<sup>16</sup> Szereg wiadomości na temat sekularyzacji na Śląsku podali: P. Gach, *Kasata zakonów na Śląsku pruskim w latach 1810—1811*, „Roczniki Humanistyczne” t. 26: 1978 z. 2 s. 233—248; Michalkiewicz, Janczak, *Stosunki polityczne i wyznaniowe* s. 375—380; Ks. J. Sossalla, *Przyczynki do historii krzyżowców z czerwoną gwiazdą*, „Nasza Przyszłość” 23: 1966 s. 231—233; Bp A. Szelażek, *Rys historyczny zaboru dóbr kościelnych w ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej od 1795 r.*, „Przegląd Katolicki” 63: 1925 s. 4—7 i 26; Urban, Leopold hr. Sedlnicki, s. 84—88.

<sup>17</sup> C. Böhmisch, *Pfarrer von Oppersdorf*, Neisse 1901 s. 11; Urban, Leopold hr. Sedlnicki, s. 83.

spraw wyboru i nominacji arcybiskupów i biskupów, liczby i obsady stanowisk kościelnych, wydziałów teologicznych, seminariów i innych<sup>18</sup>. W tym kontekście władze pruskie stosowały dalsze obostrzenia w stosunku do zakonów w formie ograniczeń liczby przyjmowanych nowicjuszy, aby tym samym doprowadzić je do stanu naturalnej śmierci.

Wbrew paraliżującej działalności czynników rządowych, życie religijne na ziemiach śląskich przejawiało coraz większą żywotność. Przejawiło się to w rozwoju nowych zgromadzeń żeńskich, które dostosowały się do nowych warunków politycznych i potrzeb społecznych. Okazało się, że wielkie zapotrzebowanie na pracę charytatywną siostr zakonnych wobec narastającej kwestii społecznej, było mocniejsze niż wszelkie zakazy i ograniczenia czynników państwowych. Właśnie na gruncie wielkich potrzeb społecznych zrodziło się również Zgromadzenie Sióstr św. Elżbiety.

## 2. Problemy ekonomiczno-społeczne na Śląsku w XIX w.

Sekularyzacja klasztorów na Śląsku przypadła na okres natężającego się rozwoju gospodarki kapitalistycznej i związanych z nią głębokich przeobrażeń socjalnych<sup>19</sup>. Pod naporem przemysłu fabrycznego nastąpiła ruina drobnych producentów, którzy z chwilą likwidacji warsztatu stawali się poszukiwaczami pracy. Do nich dołączyli chłopcy opuszczający po uwłaszczeniu masowo wieś, by w wyniku zbyt niskich płac za prace rolne i ogromnego wzrostu demograficznego, szukać lepszych warunków bytu w nowopowstających ośrodkach przemysłowych. W ten sposób rozwinął się w 1 poł. XIX stulecia ogromny ruch migracyjny, jako jedno z ważniejszych ogniw narastających coraz bardziej problemów ekonomiczno — społecznych.

Wielka liczba szukających pracy dawała fabrykantowi możliwość nieliczenia się z robotnikiem, którego w każdej chwili mógł zastąpić innym. Stan ten legalizował wydany wówczas kodeks pracy, według którego każde sprzeciwienie się woli pracodawcy lub niezdolność robotnika do pracy, względnie „obciążenie

<sup>18</sup> Zieliński, *Kościół katolicki w Wielkim Księstwie Poznańskim*, s. 17—21.

<sup>19</sup> Wnikliwe studium na temat rozwoju przemysłowego Śląska oraz pracy i sytuacji materialno-bytowej robotników stanowi praca J. Raby, *Robotnicy śląscy 1850—1870. Praca i byt*, Londyn 1970, oparta o bogate materiały archiwalne; ponadto na uwagę zasługuje praca S. Michalkiewicza, *Górnictwo węglowe i położenie robotników w Zagłębiu Wałbrzysko-Noworudzkiem w pierwszej połowie XIX wieku*, Wrocław 1965 s. 88—112; tegoż, *Proletariat przemysłowy i pierwsze wystąpienia robotników*, w: *Historia Śląska*, t. 2 cz. 2 s. 329—356.



żenie jaką obrzydliwą chorobą", wiązało się z natychmiastowym zwolnieniem z pracy<sup>20</sup>. Niepewność pracy przy zaniżonej zwykle płacy oraz stały wzrost cen na podstawowe artykuły żywnościowe sprawiały, że los ogromnej rzeszy proletariatu, zwłaszcza najbiedniejszych i chorych, stawał się wyjątkowo trudny. Nawet w przeciętnej rodzinie robotniczej uzupełniane braki budżetowe na drodze daleko posuniętych ograniczeń własnych potrzeb życiowych, nie pozostawały bez wpływu na stan zdrowotny jej członków.<sup>21</sup>

Krytyczny stan zdrowotny tej dość licznej wówczas warstwy społecznej, bo liczącej przeszło 80% ogółu zatrudnionych w przemyśle, pogarszał jeszcze bardziej mieszkaniowy niedostatek, fatalne warunki sanitarne i dość częsty brak odpowiedniej wody do picia<sup>22</sup>. Brak mieszkań wiązał się z niekontrolowanym ruchem migracyjnym. Problemu tego nie rozwiązywały doraźne pociągnięcia w postaci szybkiej przebudowy w ośrodkach przemysłowych, stajni i szop zamienianych na pomieszczenia mieszkalne, ani też udostępnianie na ten cel ciemne i wilgotne sutereny nowowyprowadzonych domów. Liczba szukających mieszkań przekraczała znacznie istniejące możliwości. Brak pomieszczeń i często zbyt wygórowane czynsze sprawiały, że jedno mieszkanie zajmowało niekiedy kilka nawet rodzin. W tych warunkach mieszkania robotników, zarówno w wytwarzających się coraz częściej oddzielnych dzielnicach, jak i we wspomnianych suterenach, stanowiły aż do lat 60-tych XIX stulecia, źródło wszelkiego rodzaju chorób i powtarzających się epidemii cholery<sup>23</sup>.

Przyczyną chorób i dość licznych epidemii, były nierzadko powtarzające się także kłęski żywiolowe. I tak w latach 1812—1813 wystąpił na Śląsku tyfus. W 1831 i 1832 r. grasowała epidemia cholery. Od 1846—1848 panował z kolei głód w wyniku którego pojawił się znowu tyfus. W latach 1852—1853 ponownie powróciła epidemia cholery i inne towarzyszące jej choroby. Jeszcze w latach 1878 i 1879 wystąpiła nowa fala głodu, a z nią groźna dezynferia<sup>24</sup>.

Te dość liczne epidemie i żywiolowe kłęski przy niedostate-

<sup>20</sup> Raba, *Robotnicy śląscy*, s. 73—74.

<sup>21</sup> Tamże, s. 111; K. Popiołek, *Śląskie dzieje*, Warszawa—Kraków 1976 s. 172—174.

<sup>22</sup> Raba, *Robotnicy śląscy*, s. 159—167; M. Komarzyński, *Z zagadnień mieszkaniowych proletariatu wrocławskiego w pierwszej połowie XIX wieku*, „Sobótka” 4: 1955 s. 469.

<sup>23</sup> J. Demel, *Miasta, w: Historia Śląska*, t. 2 cz. 2 s. 310—325; Raba, *Robotnicy śląscy*, s. 160—162.

<sup>24</sup> A. Jelitto, *Geschichte der Oberschlesischen Landwirtschaft*, Wrocław—Katowice 1900 s. 104—108; Raba, *Robotnicy śląscy*, s. 170—171; A. Targ, *Duszpasterska i dobroczynna działalność duchowieństwa*

cznej ilości lekarzy, szpitali i służby pielęgniarstwa, pociągały za sobą ogromną ilość ofiar ludzkiego życia, zwłaszcza wśród najbiedniejszych. Mimo rozpoczętej w 1840 r. akcji tworzenia szpitali powiatowych, zdarzało się jeszcze w latach 60-tych XIX w., że rozległe tereny w zasięgu kilkudziesięciu kilometrów, nie posiadały ani jednej tego typu placówki. Obsługę natomiast istniejących szpitali stanowili w małej tylko części felczerzy i znacznie większa ilość akuserek. Jeszcze gorzej było na wsi, gdzie w rejencji legnickiej przypadało jeszcze w 1848 r. mniej niż jeden lekarz na powiat, a w opolskiej nieco powyżej jednego. Ponadto istniejące szpitale, nawet w miastach większych, były zazwyczaj źle wyposażone, a przy tym zbyt drogie. Na ogół więc ludność biedniejsza nie mogła pozwolić sobie na korzystanie z tych instytucji<sup>25</sup>.

Ciężkie warunki pracy i egzystencji szerokiej rzeszy robotniczej, pociągały za sobą dalsze ujemne objawy w postaci indyferentyzmu religijnego, wzmożonego alkoholizmu, prostytucji i dość znacznej przestępczości. Sprawozdania wizytatorów kościelnych i raporty policyjne z tego okresu, mówią o tragicznym i wprost wstrząsającym położeniu śląskiego proletariatu<sup>26</sup>.

Podejmowane w tym stanie wysiłki czynników kompetentnych w postaci tworzenia czasowych szpitali epidemicznych i okresowa pomoc biednym, do której zobowiązywano na mocy ustawy rządu pruskiego z 31 grudnia 1842 r. poszczególne gminy, były tylko półśrodkami, które nie rozwiązywały palącego problemu.<sup>27</sup> Właściwe rozwiązanie w tych warunkach mogła przynieść nie tyle bezduszna ustawa ile raczej ofiarna i pełna poświęcenia służba samarytańska stałej grupy ludzi, którzy troskę o życie i zdrowie drugiego człowieka potraktowaliby jako swoje życiowe powołanie. Z reguły czyniły to nawet w minimalnym stopniu zgromadzenia zakonne, które tak brutalnie podciął edykt kasacyjny w 1810 r. oraz dalsze zarządzenia pruskich władz państwowych w latach 1872—1879. Rodziła się zatem konieczność powołania nowych instytucji chrześcijańskiego miłosierdzia, które mogłyby sprostać wymogom chwili i nieść ulgę w cierpieniu ludziom chorym i biednym. Jedną z nich stało się Zgromadzenie Sióstr św. Elżbiety.

*W okresie kłesk żywiolowych na Górnym Śląsku*, „Nasza Przeszość” 24: 1966 s. 259.

<sup>25</sup> Demel, *Miasta*, s. 320—322.

<sup>26</sup> Urban, *Leopold hr. Sedlnicki*, s. 78.

<sup>27</sup> Demel, *Miasta*, s. 322—323.



## II. POCZĄTKI ZGROMADZENIA I JEGO CHARYTATYWNA DZIAŁALNOŚĆ W LATACH 1842—1849

Katastrofalne położenie śląskiego proletariatu w 1 poł. XIX w. prócz anonsowanych objawów ujemnych, niesło również pozytywną odpowiedź katolickiego społeczeństwa, które przez rozwijaną działalność charytatywną, próbowało zaradzić najbardziej palącym wówczas problemom w kwestiach socjalnych. Działalność tę rozwijały zarówno osoby pojedyncze, jak też powołane w tym celu instytucje państwowe i kościelne. Wśród indywidualnych działaczy charytatywnych tego okresu, na szczególną uwagę zasługuje młoda mieszkanka Nysy — Klara Dorota Wolff, inicjatorka terenowej pielęgnacji chorych w ich własnych mieszkaniach. Działalność jej podjęło i kontynuowało w znacznie szerszym zakresie powołane w tym celu Zgromadzenie Sióstr św. Elżbiety. Burzliwe początki tego zgromadzenia, łącznie z jego likwidacją i ponownym wskrzeszeniem sprawiły, że głównymi jego założycielkami w sensie prawnym, stała się nie Klara, lecz jej współtowarzyszki w samarytańskiej służbie — Maria Merkert i Franciszka Werner. Kreśląc jednak dzieje zgromadzenia, nie można pominąć w nich doniosłej i znaczącej roli Klary, jako jego inicjatorki. Bez niej bowiem zgromadzenie nie miałoby takiego profilu i charakteru, jaki do dziś reprezentuje wspólnota elżbietańska. Niestety brak zainteresowania się jej osobą, nawet ze strony samego zgromadzenia w pierwszych latach jego istnienia po dokonany wskrzeszeniu, sprawia, że wiele danych z życia i działalności Klary Wolff ginie w mroku zapomnienia. Ukazanie zatem jej sylwetki, jako inicjatorki zgromadzenia obok postaci założycielek, jest przedsięwzięciem ze wszech miar słusznym i usprawiedliwionym.

### 1. Inicjatorka

Klara Dorota Wolff urodziła się w Prudniku na opolszczyźnie w 1805 roku. Rodzicami jej byli Józef Wolff z zawodu nauczyciel, który z czasem przeszedł na zegarmistrzostwo<sup>28</sup> i najprawdopodobniej Joanna z domu Baraschit<sup>29</sup>. Według relacji wcześniej-

<sup>28</sup> Dane o najwcześniejszych latach Klary Doroty Wolff i jej rodzinie czerpiemy z jej własnych wypowiedzi zawartych w policyjnym protokole spisany w czasie przesłuchania w dniu 13 marca 1843 roku w Nysie: O. E. Frankiewicz, Zbiór przekazów, s. 12—13 nr 9 oraz z zapisu w Księdze zgonu z Bystrzycy Kłodzkiej z lat 1822—1857 s. 260 w Archiwum Archidiecezjalnym we Wrocławiu (skrót AAWr.) 610 gg. Ponadto Jungnitz, *Die Kongregation der grauen Schwestern*, s. 1; Schweter, *Geschichte*, I s. 11—12.

<sup>29</sup> Prawdopodobieństwo to wysunął O. A. Burda, *Vergessene Graue*

szych historyków zgromadzenia, Dorota (imię chrzestne) już od dzieciństwa odznaczała się żywym usposobieniem, wrażliwością serca i zdecydowaniem woli<sup>30</sup>.

Dość wcześnie umarł jej ojciec, pozostawiając rodzinę w znacznym niedostatku. Stąd po ukończeniu szkoły Dorota udała się do krewnych w Nysie, a matka wraz z drugą córką Barbarą pozostała w Prudniku.<sup>31</sup>

W Nysie, gdzie od 600 lat żywa była tradycja franciszkańska mimo przeprowadzonej sekularyzacji w 1810 roku, Dorota wstąpiła do III Zakonu i przybrała sobie imię Klara. Pod tym imieniem jako tercjarka, rozwinęła szeroką działalność charytatywną, do której zachęcał ją znany z gorliwości kapelan, ks. Józef Sauer<sup>32</sup>. Szczególną ofiarność wykazała w latach 1832—1833 podczas grającej w okolicach Nysy epidemii cholery.

Działalność ta, mimo ogromnego oddania i samozaparcia nie zaspokajała w pełni jej potrzeb duchowych. Dlatego w poszukiwaniu wyższej doskonałości postanowiła wstąpić do jakiegoś istniejącego wówczas zakonu. Podjęła więc starania najpierw u sióstr urszulanek, następnie u elżbietanek (czarnych), a w końcu u barnabitek w Pradze. Wszędzie jednak odmawiano jej przyjęcia. Być może główną przeszkodę w przyjęciu Klary stanowił jej wiek. Miała już wtedy 36 lat.

Pełna rozterek i wątpliwości co do dalszej drogi życiowej, w modlitwie szukała właściwego rozwiązania. Podczas niej, w jednym z kościołów praskich, doznała pewnego olśnienia. Nagle bowiem zrozumiała, że jej dotychczasowa służba dobroczynna, zwłaszcza w zakresie pielęgnacji chorych, ubogacona elementem apostołskiego działania, może stać się ideałem jej życiowego powołania. Wiedziała jak tragiczny był los ludzi chorych, którym należało w jakiś sposób pomóc. Postanowiła zatem pielęgnować chorych pozostających we własnych mieszkaniach, aby w ten sposób, jak określiła sama, „leczyć chore Członki Chrystusowego Ciała”.

Z postanowienia tego zwierzyła się swemu spowiednikowi, ks.

*Schwestern in Habelschwerdt (1849—1861)*, „St Elisabethblatt” 1943 nr 4 s. 18 przypis 1. Swoje przypuszczenia O. Burda oparł na danych metrykalnych z księgi chrztów z 1809 roku i zgonu z 1811 roku, odnoszących się do Barbary, siostry Doroty, w których wymieniona jest matka Joanna Baraschit. Niestety brak księgi chrztów z lat 1804, 1805 i 1806 uniemożliwił autorowi potwierdzenie danych o matce Doroty.

<sup>30</sup> Schweter, *Geschichte*, I s. 11.

<sup>31</sup> Jungnitz, *Die Kongregation der grauen Schwestern*, s. 1; Schweter, *Geschichte*, I s. 12.

<sup>32</sup> H. Hoffmann, *Die Geschichte des Breslauer Alumnaats*, Breslau 1935 s. 165—186 i 241—243, pisze szerzej na temat życia i działalności Ks. Józefa Sauera kapelana kościoła św. Jakuba w Nysie w 1827 roku, a późniejszego rektora alumnaatu.



Franciszkowi Fischerowi<sup>33</sup> oraz regensowi nyskiego konwiktu gimnazjalnego, ks. Karolowi Schneeweissowi<sup>34</sup>. Obaj kapłani znani byli ze szczególnej gorliwości w dziedzinie chrześcijańskiego miłosierdzia. Zaaprobowali więc z radością wzniosły i szlachetny zamiar Klary i przyrzekli jej swoją pomoc na przyszłość.

Upewniona w swym postanowieniu Klara Wolff, rozpoczęła zamierzoną działalność. Zaczęła odwiedzać codziennie chorych, zwłaszcza najbardziej opuszczonych, poświęcając im wiele godzin, dni i nocnych czuwań. W miarę swoich możliwości zaopatrywała ich również w żywność i potrzebne lekarstwa. Starala się służyć wszystkim jednakowo, niezależnie od wieku, stanu i wyznania. To ofiarne oddanie się chorym i potrzebującym przekroczyło z czasem siły i możliwości jednego człowieka. Doszło nawet do krytycznego momentu, w którym Klara zmuszona była odmówić potrzebującym. Konieczne były dodatkowe siły, aby sprostać ciągle wzrastającym obowiązkom. Z czasem oczekiwana pomoc nadeszła. Do Klary zgłosiły się cztery młode tercjarki, aby wraz z nią i pod jej kierownictwem prowadzić terenową pielęgnację chorych. Dwie z nich szczególnie się zapisze w dziejach zgromadzenia przyszłego, jako jego prawne założycielki.

## 2. Założycielki

Wśród zgłoszonych ochotniczek były: Matylda Merkert urodzona 27 kwietnia 1813 roku w Nysie<sup>35</sup>, i jej młodszą siostrą Maria Luisa urodzona 21 września 1817 roku<sup>36</sup>. Rodzicami ich byli Antoni Merkert, trudniący się sprzedażą wapna i Barbara z domu Pfitzner. Brak materiałów źródłowych uniemożliwia nam poznanie ich wcześniejszego życia i zajęć, zanim przyłączyły się do Klary. Jedynie późniejsza korespondencja Marii i niektóre materiały z tamtych czasów, pozwalają wysnuć nie zawsze potwierdzone w pełni przypuszczenia. Między innymi domyślamy się, że Matyl-

<sup>33</sup> Ks. Franciszek Ksawery Fischer ur. się 13 lipca 1813 roku w Miedziesiu, święc. 31 marca 1838 roku, kapelan przy kościele św. Jakuba w Nysie w latach 1842—1849, proboszcz w kościele św. Maurycego we Wrocławiu od 1849 roku, dziekan i inspektor szkolny, zm. 17 października 1879 roku. AAWr. Akta personalne duchowieństwa (APD) 343—352; K. Engelbert, *Geschichte der Pfarrei St. Mauritius in Breslau*, Breslau 1935 s. 69—82.

<sup>34</sup> Ks. Karol Schneeweiss ur. 17 listopada 1808 roku w Głogówku, święc. 19 marca 1834, regens konwiktu gimnazjum nyskiego i berlińskiego, 5 lutego 1853 roku wstąpił do jezuitów, zm. 10 maja 1887 roku. A. Nowack, *Lebensbilder schlesischer Priester*, Breslau 1928 s. 111—119.

<sup>35</sup> Schweter, *Geschichte*, I s. 14; APEN (Archiwum Prowincjalne Elżbietanek w Nysie) księga zmarłych sióstr s. 1 nr 1.

<sup>36</sup> Archiwum Parafialne w Nysie; Taufbuch 1809—1819 s. 650—651 nr 289; APEN księga zmarłych sióstr s. 9 nr 59.

da i Maria uczęszczały do miejscowej szkoły, w której oprócz znajomości czytania i pisania, mogłyby przyswoić sobie, zgodnie z pruskim programem nauczania, szereg wiadomości praktycznych<sup>37</sup>.

Obydwie siostry różniły się między sobą nie tylko wiekiem, lecz także naturalnym usposobieniem. Matylda była z natury cicha, pogodna i nadzwyczaj pobożna. Maria natomiast, późniejsza współzałożycielka zgromadzenia zakonnego, była raczej żywa i porywcza, a przy tym odważna i zdecydowana. Różnice charakterów nie przeszkodziły siostrom obrać wspólnej drogi życiowej, niezwykle trudnej i zobowiązującej.

Trzecią ze zgłoszonych pań była Franciszka Werner, urodzona 3 grudnia 1817 roku w Nysie<sup>38</sup>. Rodzicami jej byli Franciszek Werner, mistrz szewski i właściciel domu, który zdaniem ks. Józefa Pietscha pochodził z Czech i Franciszka z domu Guteratz<sup>39</sup>. Franciszka była małego wzrostu i wątłej budowy ciała, a przy tym zdolna, zdecydowana, skromna i pobożna.<sup>40</sup> Miała jednego brata Teodora, który po odbyciu służby wojskowej w Głogowie, wstąpił do bonifratrów i w roku 1848 zmarł na Górnym Śląsku, w czasie pielęgnacji chorych na tyfus<sup>41</sup>. Po śmierci rodziców dzieci sprzedały dom, uzyskany z tego fundusz podzieliły równo między siebie. Do 25 roku życia nie mamy żadnych danych o jej działalności i ewentualnych warunkach domowych. Dopiero spotkanie z Klarą Wolff nadało jej dotychczasowemu życiu nowy kierunek, którego nie zmieni odrodzenie zagrożonej pielęgnacji chorych w terenie. Ponadto zapisze się w dziejach zgromadzenia, jako druga współzałożycielka.

## 3. Stowarzyszenie Sióstr pod wezwaniem Najśw. Serca Jezusa

Przepojone duchem czynnej miłości bliźniego Klara Wolff, Matylda i Maria Merkert oraz Franciszka Werner, postanowiły zjednoczyć swe siły i poświęcić się całkowicie pielęgnacji chorych. Wszystkie cztery miały wiele łączących je cech wspólnych: wyszły ze stanu rzemieślniczego, należały do III Zakonu św. Franciszka i były już sierotami.

<sup>37</sup> J. Chlebowczyk, *Kultura i oświata*, w: *Historia Śląska*, t. 2 cz. 2 s. 433 — na temat szkolnictwa i programu pruskiego.

<sup>38</sup> Archiwum Parafialne w Nysie, Taufbuch 1809—1819 s. 659—660 nr 350, wymienia aż 3 imiona: Franciszka, Barbara, Augusta.

<sup>39</sup> O. A. Burda, *Mater Franziska Werner* (3 12 1817—14 12 1885), „St Elisabethblatt” 1944 nr 10 s. 26.

<sup>40</sup> Schweter, *Geschichte*, I s. 14.

<sup>41</sup> Burda, *Mater Franziska Werner*, s. 27.



Przed rozpoczęciem terenowej pielęgnacji chorych, Klara i Franciszka udały się z doroczną pielgrzymką do Barda Śl. i Wambierzy, aby w znanych sanktuariach maryjnych prosić o pomoc i Boże błogosławieństwo dla podjętego dzieła.

Wspólny program pracy domagał się jeszcze pewnych ściślejszych ustaleń co do sposobu i środków wspólnotowego życia. Chodziło bowiem o wystaranie się mieszkania, utworzenie odpowiedniego funduszu, podział obowiązków i porządek dnia. Bardzo wiele pomógł im w tym względzie ks. Franciszek Fischer. Najpierw wystarał się o wspólne dla nich mieszkanie, które otrzymały od ks. dziekana Dominika Otto<sup>42</sup> w domu po sekularyzowanych w 1810 r. altarzystach. Był to w zasadzie jeden większy pokój, w którym panienki mogły urządzić sobie pracownię, sypialnię i kuchnię. Z powodu ciasnoty, Klara spędzała narazie noce u swojej ciotki Strobah. Podstawą utrzymania miał być zjednoczony fundusz z posiadanych oszczędności, a następnie uzyskiwany ze sprzedaży robótek ręcznych, wykonywanych przez członkinie w czasie wolnym od pielęgnacji. Wstępny kapitał okazał się dość skromny, gdyż w sumie liczył zaledwie 280 talarów. Nierealnym okazał się natomiast drugi plan i w konsekwencji dalszą działalność wspólnoty musiały oprzeć na ofiarności dobrodziejów. Podział zajęć i porządek dnia ułożył ks. Fischer. W sformułowaniach starał się unikać tego wszystkiego, co mogłoby nasuwać myśl o jakiegokolwiek regule czy statutach zakonnych. Liczył się bowiem z ustawami rządu pruskiego, które wyraźnie zabraniały tworzenia nowych zakonów<sup>43</sup>.

Panienci mimo, że nie składały ślubów zakonnych i nie posiadały żadnych statutów, prowadziły życie klasztorne. Aby nie nasuwać podejrzeń i nie zwracać niczyjej uwagi, zachowały dotychczasowe imiona, swój zwyczajny świecki ubiór, jakiego używały powszechnie mieszkanki Nysy i okolic oraz pozostawiały narazie swoją wspólnotę bez oficjalnej nazwy. Dopiero później ks. Fischer nazwie ją „Stowarzyszeniem Sióstr pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusa”<sup>44</sup>.

<sup>42</sup> Schweter, *Geschichte*, I s. 15.

<sup>43</sup> Ks. Z. Zieliński, *Kościół katolicki w Wielkim Księstwie Poznańskim*, s. 22 pisze szerzej na temat ustaw antyzakonnych rządu pruskiego.

<sup>44</sup> Nazwę tę wyraził Ks. Fischer w opracowanych statutach: „Statuten des Schwesternvereins zur Pflege hilfloser Kranken unter dem Schutze des allerheiligsten Herzens Jesu” z dnia 13 lipca 1844 roku. W XIX wieku notuje się w życiu Kościoła wzrost kultu Serca Bożego i być może to wpłynęło na nadanie stowarzyszeniu takiej właśnie nazwy. Por. K. Kempf, *Die Heiligkeit der Kirche im XIX Jahrhundert*, Einsiedeln 1928. Matka Franciszka Werner odziedziczyła również po rodzicach obraz Serca Bożego, który znajdował się w kaplicy nowo-

Jako początek wspólnotowego działania siostry wybrały uroczystość św. lekarzy Kosmy i Damiana przypadającą na 27 września 1842 r. Rano uczestniczyły we Mszy św. odprawianej w ich intencji przez ks. Fischera w kaplicy kościelnej. Potem w mieszkaniu odmówiły akt poświęcenia siebie i swej działalności Najśw. Sercu Jezusowemu. Dzień 27 września 1842 r. uchodzi ogólnie za dzień założenia nowego zgromadzenia, mimo iż wspólnota czterech pańien nie stanowiła jeszcze zrzeszenia o charakterze religijno-społecznym, zabezpieczonego ślubami zakonnymi względnie państwowymi prawami korporacyjnymi. Było to jedynie prywatne stowarzyszenie katolickich pielęgniarek, działających w oparciu o ewangeliczną miłość bliźniego, które dopiero z czasem rozwinie się w znaczącą kongregację.

Rozmach jakiego nabrały po kilku dniach zajęcia, domagał się rozszerzenia mieszkania i zwiększenia funduszy finansowych. Życzliwy ks. dziekan Otto, przekonany do działalności czterech pańien odstąpił im trzy pokoje na parterze w domu altarzystów, a w lipcu 1844 roku także całe piętro. Z pomocą materialną pośpieszyły natomiast panie z sekularyzowanego klasztoru sióstr magdalenek, przysyłając co tydzień chleb i zupę dla ubogich. Z czasem żona sekretarza budowlanego, pani Welling zaczęła organizować fundusze pieniężne ze zbieranych ofiar. Natomiast koła katolickie zobowiązały się dofinansowywać dzieło pańien z comiesięcznych składek członków. W przypadkach naglących siostry wysyłały Marię i Franciszkę w charakterze kwestarek do miasta. Ofiarność i życzliwość nyskich mieszczan dowodziła ich uznania dla wzrastającego dzieła.

Osiągnięcia sióstr nie uszły bynajmniej uwadze przeciwników Kościoła katolickiego. Otóż 28 lutego 1843 roku ukazał się w dzienniku „Koenigsberger Zeitung” artykuł byłego kapłana diecezji wrocławskiej Jana Rongego, w którym podając szereg mylnych i przesadzonych wiadomości o nowym zgromadzeniu, nazwanym po raz pierwszy „Szarymi Siostrami”, podkreślał, że „chrześcijaństwo czyni tu i w okolicy ogromne postępy”<sup>45</sup>. Nie omieszkał przy tym napiętnować ks. Schneeweissa, jako głównego organizatora szeregu bractw i kółek różańcowych. Uwrażliwiona na wszelkie poczynania strony katolickiej, opinia protestancka zareagowała natychmiast. Rozpoczęły się urzędowe śledztwa i przesłuchiwanie Klary Wolff, Ks. Schneeweissa, ks. dziekana Otto oraz dyrektora nyskiego gimnazjum — ks. Szolza.<sup>46</sup> Ks.

utworzonej wspólnoty, „St Elisabethblatt” 1905 nr 2 s. 18 i 1954 nr 34 s. 18.

<sup>45</sup> O apostazji Rongego i jego antykościelnej działalności szerzej pisał A. Rogalski, *Kościół katolicki na Śląsku*, Warszawa 1955 s. 175—176; Frankiewicz, *Zbiór przekazów*, s. 3 nr 3.

<sup>46</sup> Sprawozdania z tych przesłuchań podaje O. E. Frankiewicz,



Fischer musiał z kolei tłumaczyć się przed władzami kościelnymi za brak lojalności, gdyż nie poinformował Kurii Biskupiej o założonym przez siebie zgromadzeniu<sup>47</sup>.

Wszystkie zeznania potwierdzały jednomyślnie prywatny charakter wspólnoty, działającej bezinteresownie w służbie wszystkich chorych, bez względu na wiek, stan i wyznanie. To uspokoiło wzburzoną opinię protestancką i władze administracyjne, ale tylko na krótki czas. Ronge bowiem jeszcze raz zaatakował siostry i zarzucał im niemoralny styl życia. Wykorzystał w tym celu zbieżność nazwisk i przypisał gorszący wówczas czyn jednej z mieszkanek Otmuchowa Franciszce Werner<sup>48</sup>. Tym razem w obronie sióstr stanęli niektoż protestanci, a kolejne śledztwo władz cywilnych wykazało całkowitą bezpodstawność zarzutu.

Zaczepte i krzywdzące artykuły wbrew intencjom ich autora zamiast szkody przyniosły siostrom rozgłos i powszechne uznanie. Wkrótce bowiem nadeszły zaproszenia z Otmuchowa, Głogówka i Prudnika, aby siostry otworzyły w tych miastach swoje filie. Z powodu zbyt małej jeszcze liczby sióstr, którym ks. Fischer nadał 31 lipca 1844 roku pierwsze statuty<sup>49</sup>, Klara odpowiedziała pozytywnie tylko na prośbę magistratu prudnickiego. Wysłała tam Matyldę Merkert i Franciszkę Werner, aby obejmując w zarząd miejski szpital, otworzyły pierwszą w dziejach filię szarych sióstr. Niestety działalność pierwszej filii trwała zaledwie 3 miesiące, gdyż przerwała ją przedwczesna śmierć Matyldy, która zmarła 8 maja 1846 r. w wyniku infekcji podczas pielęgnacji chorych na tyfus. Schorowana Franciszka powróciła natomiast do Nysy.

Uprzedzająca ofiarność oraz przykładowa religijność szarych sióstr sprawiły, że miejscowe duchowieństwo rozważało możliwość przekształcenia je w zgromadzenie zaaprobowane przez biskupa. Zamierzano bowiem powierzyć im wszystkie biskupie instytucje charytatywne na ziemi nysko-otmuchowskiej<sup>50</sup>. Ksiądz kardynał Diepenbrock (1845—1853)<sup>51</sup> owszem godził się na taki plan, ale aprobatę uzależniał od rocznego nowicjatu, który członkinie miały odbyć w jednym z uznanych przez Kościół zgromadzeniu.

Zbiór przekazów, s. 6 nr 5 — Ks. Otto, s. 12 nr 9 i s. 22 nr 15 — Klara Wolff, s. 14 nr 10 — Ks. Schneeweiss i s. 16 nr 11 — Ks. Scholz.

<sup>47</sup> Frankiewicz, Zbiór przekazów, s. 8 nr 6, s. 9 nr 7 i s. 10—11 nr 8.

<sup>48</sup> Burda, *Mater Franziska Werner*, s. 28; Frankiewicz, Zbiór przekazów, s. 37—38 nr 25 i 26.

<sup>49</sup> Zob. przypis 44.

<sup>50</sup> Duchowieństwo rozważało taką ewentualność ze względu na niezdrową atmosferę religijno-moralną, jaka panowała w szpitalu księżco-biskupim w Nysie, opanowanym przez element wolnomularski personelu. Por. Schweter, *Geschichte*, I s. 42—43.

Ks. Fischer, któremu szczególnie zależało na dalszym rozwoju stowarzyszenia, za radą ks. Ignacego Herbera<sup>52</sup>, podjął w tym kierunku wstępne przygotowania i zabiegi. Rozpoczął on starania o czasowe przyjęcie dwóch szarych sióstr do klasztoru, najpierw u szarytek w Münster, następnie u boromeuszek w Koblenckji i w końcu u boromeuszek praskich. W Pradze zawarł porozumienie z przełożoną generalną i ks. abpem Alojzym von Schenkem o przeszczepieniu sióstr boromeuszek na ziemię śląską. Miało się to dokonać między innymi za sprawą Klary Wolff i Marii Merkert, które na życzenie ks. Fischera rozpoczęły w początkach grudnia 1846 r. kanoniczny nowicjat w Pradze. Obie były przekonane, że po jego zakończeniu powrócą do Nysy jako szare siostry, w czym utwierdzał je oplacany pobyt w nowicjacie. Rzeczywistość okazała się inna, gdyż siostry boromeuszki, zgodnie z zawartą umową, traktowały je jako swoje nowicjuszki. Czyniły to tym bardziej, że w międzyczasie władze kościelne, mimo zapewnień danych w swoim czasie szarym siostrom, szpital księżco — biskupi w Nysie przekazały praskim siostrom boromeuszkom.<sup>53</sup>

Klara poznając statuty sióstr boromeuszek, przekonała się, że jej życiowy ideał pielęgnacji chorych w terenie, jest w ich zgromadzeniu uwzględniany sporadycznie i to tylko w czasie wojny oraz epidemii. Wobec tego uznała dalszy swój pobyt w praskim nowicjacie za zbędny i po kilku miesiącach opuściła zgromadzenie, aby podjąć na nowo swoją uprzednią działalność w Nysie<sup>54</sup>. Jednocześnie ostro i zdecydowanie przeciwstawiła się zamiarom czynników kościelnych, aby szare siostry połączyć z boromeuszkami. Tym ściągnęła na siebie niechęć nyskiego duchowieństwa, które uniemożliwiała jej dalszą działalność charytatywną w mieście. Zabroniono jej również wstępować do domu altarzystów, by nie kontaktowała się z mieszkającymi w nim siostrami, mimo iż była ich główną inicjatorką i inspiratorką w działaniu.

Te dość przykre wydarzenia zmusiły ją do opuszczenia Nysy pod koniec 1848 r. Postanowiła zatem realizować swój życiowy ideał w Bystrzycy Kłodzkiej. Być może wybrała to miasto ze względu na krewnych, którzy mogli okazać jej ewentualną po-

<sup>52</sup> Urban, *Zarys dziejów diecezji wrocławskiej*, s. 198.

<sup>53</sup> E. Kleineidam, *Die katholisch-theologische Fakultät der Universität Breslau 1811—1945*, Köln 1961 s. 135; *Schematismus des Bisthums Breslau und ihm annectirten Delegaturbezirkes für das Jahr 1853*, Breslau 1853 s. 2, 8, 13.

<sup>54</sup> S. G. Kasperek, *Rozwój Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza w Polsce i jego działalności w latach 1923—1939*, w: *Zakony żeńskie w Polsce między-wojennej. Materiały do dziejów Kościoła w Polsce*, t. 6 Lublin 1977 s. 298.

<sup>55</sup> Schweter, *Geschichte*, I s. 51—52.



moc przy zakładaniu nowego stowarzyszenia katolickich pielęgniarek<sup>55</sup>. Grunt okazał się podatny i dzięki niezwyklej energii, Klara mogła wystąpić publicznie ze swym nowym Stowarzyszeniem Szarych Sióstr w Bystrzycy Kłodzkiej już 1 czerwca 1849 r. Stowarzyszenie to było zorganizowane na wzór nyskiego, a więc z tą samą podbudową religijną III Zakonu św. Franciszka, w tym samym stroju i z tym samym programem. Działalność bystrzyckiego stowarzyszenia trwała jednak krótko, bo zaledwie 12 lat, a przy tym nie rozwijało się tak szybko jak w Nysie. Wpłynęły na to znacznie skromniejsze warunki samego miasta oraz przedwczesna śmierć głównej inspiratorki — Klary Wolff. Przyczynę i okoliczności jej zgonu opisał dość szczegółowo ks. Schweter w swojej historii zgromadzenia, opierając się zapewne na ustnych relacjach sióstr z nyskiego zgromadzenia. Píše on, że na początku grudnia 1852 r. jeden z gospodarzy wioził Klarę do chorej w sąsiedniej wiosce. W drodze spłoszyły się konie i ciągnęły przez jakiś czas przewrócony wóz z nieprzytomną siostrą. Doznała ona wówczas licznych obrażeń i po kilkutygodniowej chorobie zmarła 4 stycznia 1853 r.<sup>56</sup> Pogrzeb jej odbył się 7 stycznia i wzięło w nim udział 3 księży oraz wielu mieszkańców Bystrzycy i okolicznych wiosek. Założone przez nią stowarzyszenie przetrwało zaledwie do roku 1861, to jest do czasu połączenia się z siostrami franciszkaniami z Münster.<sup>57</sup>

Tymczasem los nyskiej wspólnoty został ostatecznie przesądzony. Po rocznym nowicjacie, Marię Merkert zamiast do Nysy, siostry boromeuszki przeniosły do Litomierzyc w charakterze pielęgniarki. Tam odwiedziła ją w 1848 r. Franciszka Werner, przypuszczalnie z polecenia jeszcze Klary, aby niezwłocznie przerwała swój pobyt w zgromadzeniu i przybyła do Nysy. Zamiast niej, z końcem października przybyły 3 inne boromeuszki i objęły księżęco-biskupi szpital. Ks. Fischer skierował do nich 6 szarych sióstr, co zapewne stało się bezpośrednią przyczyną konfliktu i ostatecznego wyjazdu Klary Wolff do Bystrzycy. Pozostała część sióstr pozostawała nadal w domu altarzystów i kontynuowała pod kierownictwem Franciszki Werner terenową pielęgnację chorych.

Brak kilku szarych sióstr, a zwłaszcza Klary Wolff, odczuli natchmiast mieszkańcy Nysy. Zaszła nawet słuszna obawa całkowitego upadku cenionej już pomocy ambulatoryjnej. Wysłano zatem list do generalnej praskich sióstr boromeuszek z prośbą jak

<sup>55</sup> Burda, *Vergessene Graue Schwestern in Habelschwerdt*, nr 5 s. 14—16.

<sup>56</sup> Tamże; Schweter, *Geschichte*, I s. 53.

<sup>57</sup> Burda, *Vergessene Graue Schwestern in Habelschwerdt*, nr 6 s. 13—14.

najszybszego przysłania Marii Merkert do Nysy. Władze zakonne wysłały ją dopiero 27 lutego 1849 r., a wraz z nią boromeuszką Helenę Tychy<sup>58</sup>.

Wbrew wszelkim oczekiwaniom Marię przydzielono do pracy w szpitalu, Franciszkę skierowano do nowicjatu, a zarząd nad szarymi siostrami w domu altarzystów powierzono Helenie. Tym samym cały rząd, wychowanie i kształcenie sióstr, znalazło się w rękach sióstr boromeuszek. Dotychczasowe zaś Stowarzyszenie Szarych Sióstr zostało rozwiązane i wcielone do praskiego zgromadzenia.

### III. PROCES KSZTAŁTOWANIA SIĘ REGULARNEGO ŻYCIA ZAKONNEGO W LATACH 1850—1871

Zlikwidowanie Stowarzyszenia Szarych Sióstr w 1849 roku, wbrew ich własnej woli, uraziło najbardziej Marię Merkert i Franciszkę Werner. Akt ten był dla nich jednoznaczny z przekreśleniem życiowego ideału, któremu poświęciły już 8 lat ofiarnej i wyczerpującej pracy. Świadomość, że nie będą mogły prowadzić na przyszłość terenowej pielęgnacji chorych, mimo ogromu zapotrzebowania na tego rodzaju działalność, kazała opuścić im zgromadzenia. Decyzja nie była łatwa, gdyż obie pozbawione były środków utrzymania, a dawne mieszkanie w domu altarzystów zajmowały siostry boromeuszki.

Mimo to, Franciszka Werner opuściła nyski szpital i nowicjat 19 czerwca 1850 roku. Przez jakiś czas mieszkała w Łagewnikach, a następnie przeniosła się do Radoszyc w pobliżu Nysy. Mniej zdecydowana Maria wystąpiła dopiero 30 czerwca 1850 roku, a wraz z nią uczyniły ten sam krok dwie inne nowicjuszki.<sup>59</sup> Fakt ten wywołał zaniepokojenie sióstr boromeuszek, które postanowiły rozwiązać nowicjat, a nawet zlikwidować samą placówkę<sup>60</sup>. Decyzja ta przekreślała tym samym plany nyskiego duchowieństwa o prowadzeniu przez siostry szpitala i innych instytucji charytatywnych. Stąd chcąc ukarać główne sprawczynie tego incydentu, księży nyscy, z wyjątkiem ks. Schneeweissa i ks. Buchmanna<sup>61</sup>, odmawiali Franciszce i Marii sakramentów św. W tej sytuacji nie mogły pozostawać dłużej w Nysie i postanowiły

<sup>58</sup> Jungnitz, *Die Kongregation der grauen Schwestern*, s. 26; A. Schönfelder, *Geschichte der Treibnitzer Congregation der barmherziger Schwestern vom hl. K. Borromaus*, Breslau 1898 s. 50; Schweter, *Geschichte*, I s. 54.

<sup>59</sup> Burda, *Mutter Franziska Werner*, s. 29.

<sup>60</sup> Kasperek, *Rozwój Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia*, s. 299.

<sup>61</sup> Ks. Jakub Buchmann ur. się 24 lipca 1807 roku, święc. 16 marca 1834, kurator kościoła św. Krzyża w Nysie w 1850 roku. *Schematismus des Bisthums Breslau für das Jahr 1851*, Breslau 1851 s. 62.



wznówić uprzednią działalność charytatywną w Głucholazach. Rodzi się jednak pytanie, dlaczego nie nawiązały kontaktu z Klara działającą w Bystrzycy i nie przyłączyły się do jej nowego stowarzyszenia? Trudno tu o jednoznaczną odpowiedź, gdyż brak w tym względzie źródłowych podstaw. Jedynie można się domyślać, że pomiędzy współtowarzyszkami mogła nastąpić różnica zdań na tle zabiegów Klary, aby nie dopuścić do połączenia szarych sióstr ze zgromadzeniem praskim. Niezdecydowana wówczas postawa Franciszki i Marii doprowadziła do realizacji tego zamierzenia, a osamotniona inicjatorka terenowej pielęgnacji chorych, musiała opuścić umiłowane miasto. I być może już wtedy rozeszły się ich życiowe drogi, których nie mogły połączyć przeżyte w różnym czasie te same doświadczenia. Franciszka i Maria postanowiły więc działać na własną rękę.

#### 1. Wskrzeszenie Stowarzyszenia Szarych Sióstr w Nysie

Zamierzony wyjazd Franciszki i Marii do Głucholaz nie doszedł do skutku. Wskutek licznych próśb i natarczywych nalegań wybitniejszych obywateli Nysy, obie postanowiły pozostać na miejscu. Czyniły to tym chętniej, że znały tu już teren pracy i zakres potrzeb. Ogół mieszkańców darzył ich życzliwością i zaufaniem. A ponadto były szczerze przywiązane do rodzinnego miasta.

Rozpoczynając jednak uprzednią działalność, Franciszka i Maria wiedziały, że nie mogą tym razem liczyć na pomoc duchowieństwa. Dlatego chcąc zabezpieczyć swoją działalność, zwróciły się 4 listopada 1850 roku do magistratu miasta o prawną opiekę i ewentualną pomoc.<sup>62</sup> Ojcowie miasta wtajemniczeni we wszystkie szczegóły ich działalności i osiągnięcia dali 8 listopada 1850 roku przychylną odpowiedź za pośrednictwem ówczesnego burmistrza Kutza. Jednocześnie poinformowano siostry, że w razie tworzenia formalnego Instytutu powinny przysłać do urzędu miasta swój statut i listę członkiń.<sup>63</sup>

Mając taką odpowiedź władzy świeckiej, Franciszka i Maria rozpoczęły starania o mieszkanie, gdyż dom altarzystów zajęty był nadal przez siostry boromeuszki. Z pomocą pani Radloffskiej, żony miejscowego kupca, udało się im wynająć pokój u stolarza Cohna przy ul. św. Józefa.

Wznowioną działalność rozpoczęły siostry 19 listopada 1850 roku, w uroczystość św. Elżbiety, którą obrały sobie za główną

<sup>62</sup> Frankiewicz, Zbiór przekazów, s. 106 nr 72; Schweter, *Geschichte*, I s. 59—61.

<sup>63</sup> Frankiewicz, Zbiór przekazów, s. 109 nr 73.

patronkę. W swej organizacji, na razie bardzo skromnej, zachowały dawny statut, porządek dnia i ubiór. Kierownictwo nad wspólnotą objęła nieco starsza i bardziej doświadczona w życiu zakonnym Maria Merkert. 4 grudnia 1850 roku zgłosiły się pierwsze kandydatki: Matylda Kozubek z Prudnika, która przez jakiś czas przebywała w bystrzyckiej wspólnocie Klary Wolff i Helena Schwarzer ze Strobic, była nowicjuszką sióstr boromeuszek. Zgodnie z sugestią władz miejskich, przełożona Maria przedłożyła w urzędzie 22 grudnia 1850 roku, listę pierwszych członkiń i obowiązujący je statut. Działalność Szarych Sióstr św. Elżbiety, stała się faktem dokonany.

Ks. Neumann, duchowy opiekun i kierownik sióstr boromeuszek, w obawie, że działalność szarych sióstr może stanowić konkurencję dla pracy szpitalnej, wyrażał wobec nich swoją dezaprobatę i sprzeciw. Na tym tle doszło do poważnych nieporozumień, a nawet walki w którą zaangażowali się mieszczanie oraz katolickie stowarzyszenia. Uspokoił je dopiero książę kardynał Diepenbrock, który w piśmie z 24 lutego 1851 roku, skierował do nyskiego proboszcza słowa pasterskiego napomnienia, a wszystkich innych wezwał do spokoju i pojednania z siostrami miłosierdzia (= szarymi).

Obrona księcia kardynała uspokoiła wzburzone umysły i siostry elżbietanki mogły spokojnie rozwijać swoją działalność. Władze miasta wyraziły im swoje uznanie i pierwszą pomoc w postaci bezpłatnego przydziału drzewa na opał<sup>64</sup>. Wyrazy uznania dla cichej i ofiarnej pracy sióstr zawierało również pismo Wydziału Miejskiego opieki nad ubogimi z dnia 12 sierpnia 1851 roku, w którym czytamy, że w pierwszych sześciu miesiącach otoczyły opieką 122 chorych<sup>65</sup>.

Na początku roku 1852, siostry boromeuszki opuściły dom altarzystów i wycofały się z pielęgnacji chorych w mieście, aby w myśl reguły zająć się pracą ściśle szpitalną. Tym samym pracę ambulatoryjną przejęły całkowicie siostry elżbietanki liczące 10 członkiń. Zaszła konieczność powiększenia pomieszczeń mieszkalnych. Ponieważ było to niemożliwe w dotychczas wynajmowanym domu stolarza Cohna, siostry nabyły w marcu 1852 roku własny dom przy ul. Szkolnej, który stał się kolebką Zgromadzenia.

W związku z nawałem zajęć i brakiem orientacji w sprawach administracyjno-finansowych związanych z nabytą posiadłością, siostry wystosowały 29 kwietnia 1852 roku pismo do magistratu z prośbą, o powołanie specjalnego komitetu. Komitet ten reprezentowały siostry w sprawach urzędowych i służyły im potrze-

<sup>64</sup> Tamże, s. 114 nr 76.

<sup>65</sup> Tamże, s. 119—120 nr 80.



bną radą i pomocą materialną<sup>66</sup>. Magistrat wyraził zgodę już 8 maja 1852 roku, i wyznaczeni członkowie komitetu mogli rozpocząć swoje obowiązki opiekuna stowarzyszenia. Był to jednak krok ryzykowny ze strony sióstr, gdyż mimo najlepszych nawet zamiarów, stowarzyszenie o charakterze religijnym mogło w takim układzie przerodzić się w instytucję czysto świecką. Maria Merkert zdawała sobie również sprawę z tego niebezpieczeństwa i dlatego prócz życzliwości magistratu, szukała także kontaktu z władzami kościelnymi. Celem tych zabiegów miało być zatwierdzenie kanoniczne wspólnoty, by nie dopuścić na przyszłość do raz doświadczonej już likwidacji.

## 2. Kościelne zatwierdzenie Zgromadzenia

Pomyślny rozwój stowarzyszenia i lepsza perspektywa jutra, każyły siostronom poczynić starania zmierzające do pełnej stabilizacji, na którą składały się między innymi uznanie władz państwowych i aprobatę kościelną.

Pierwsze starania w tym względzie poczynił powołany Komitet Meźów Zaufania. Zwrócił się on do magistratu miasta z wnioskiem o przyznanie siostronom państwowych praw zrzeszeniowych (korporacyjnych), aby mogły jako osoba prawna, nabywać potrzebne do dalszego rozwoju nieruchomości. Sprawa oparła się o wyższe czynniki administracji państwowej, które zgodnie z polityką wyznaniową rządu pruskiego, wnioszek o przyznanie praw odrzuciły. W wyjaśnieniu podały, że Stowarzyszenie Sióstr św. Elżbiety posiada charakter religijny i jako takie, powinno najpierw uzyskać aprobatę kościelną. Uzyskanie natomiast aprobaty kościelnej było sprawą niezmiernie trudną, ponieważ obecne stowarzyszenie powstało bez udziału władz kościelnych i to w dodatku w klimacie ostrych antagonizmów, które zażegnał dopiero swym autorytetem książę kardynał Diepenbrock. Dążąc zatem do pełnej stabilizacji stowarzyszenia, Maria Merkert musiała czynić to na drodze faktów, a nie grzecznościowych zabiegów. Sprzyjała jej w tym wymowna okoliczność, jaką był stały wzrost powołań i rozwój placówek.

W pierwszych dziewięciu latach, zanim jeszcze uzyskano aprobatę, Maria założyła 11 filii, w których pracowało 60 sióstr<sup>67</sup>. Kolejno powstały następujące filie: Prudnik 1854, Bielawa 1855, Głubczyce 1856, Wrocław 1857, Jawor 1857, Złotoryja 1858, Strzegom 1858, Legnica 1858, Świdnica 1858, Neuzelle 1859, Makowice 1859.

W dalszym rozwoju zgromadzenia, szczególniejsze znaczenie

<sup>66</sup> Schweter, *Geschichte*, I s. 69.

<sup>67</sup> *Tamże*, s. 76.

miały placówki we Wrocławiu i Złotoryi. Placówka wrocławska stwarzała możliwość bezpośredniego kontaktowania się z Kurią Biskupią. Siostry mogły tu zademonstrować przed władzami kościelnymi wartość i znaczenie terenowej pielęgnacji chorych. We Wrocławiu znajdowali się ponadto życzliwi i wpływowi ludzie, którzy mogli wesprzeć zabiegi sióstr swoim wpływem i autorytetem. Należeli do nich między innymi rektor wrocławskiego Seminarium, ks. kan. Sauer i radca tajny, Aulike. Oni to właśnie przedstawili ks. bpowi Henrykowi Försterowi (1853—1881)<sup>68</sup> pożyteczną działalność sióstr elżbietanek w dziedzinie pielęgnacji chorych, a zarazem ich kłopotliwą sytuację z powodu braku kościelnej aprobaty. Do tej samej sprawy nawiązały również ze swej strony szare siostry, podczas odwiedzin biskupa w ich wrocławskim domu. Ks. bp Förster przyrzekł im wówczas rozpatrzenie tej sprawy, dopiero po otrzymaniu statutów stowarzyszenia i innych wymaganych dokumentów<sup>69</sup>.

Przedłożone przez siostry 21 lipca 1858 roku, dotychczasowe statuty magistratu nyskiego, zdaniem biskupa, były zbyt świeckie i nie odpowiadały wymogom prawa kościelnego. Zachodziła zatem konieczność opracowania nowych statutów, zgodnych z duchem kościelnym. Z pomocą w tym względzie przyszedł siostronom złotoryjski proboszcz, ks. Robert Urban<sup>70</sup>. Poznał on już szare siostry pracujące w jego parafii i żywił ogromne uznanie dla ich ofiarnej i bezinteresownej pracy. On to ułożył dla sióstr odpowiednie Konstytucje oparte na duchu III Zakonu św. Franciszka z Asyżu<sup>71</sup>, i po jednomyślniej zgodzie członkiń na ich treść, przedłożył je włodarzowi diecezji wrocławskiej, ks. bpowi Försterowi. W nadesłanej odpowiedzi ordynariusza wrocławskiego wysunięto postulat jaśniejszego ustosunkowania się członkiń jako tercjarek do stowarzyszenia św. Elżbiety. Potrzebne wyjaśnienia i uzupełnienia ks. Urban nadesłał w formie dodatku do statutów, liczącego 15 paragrafów. W oparciu o te dokumenty książę biskup Henryk Förster podpisał akt kościelny zatwierdzenia dnia 4 września 1859 roku, w którym uznał Stowarzyszenie Sióstr św. Elżbiety za kongregację kościelną<sup>72</sup>. Na mocy tego aktu siostry elżbietanki zo-

<sup>68</sup> Urban, *Zarys dziejów diecezji wrocławskiej*, s. 178. A. Rogalski, *Kościół katolicki na Śląsku*, s. 43. Bp Förster znany był ze szczególniejszej troski o zakony trudniące się pielęgnowaniem chorych.

<sup>69</sup> Schweter, *Geschichte*, I s. 79.

<sup>70</sup> Ks. Robert Urban ur. 5 sierpnia 1814 roku w Kostomłotach, święc. 28 października 1841, od 1848 roku proboszczem w Złotoryi, zm. 15 sierpnia 1873 roku. AAWr. II c 4a s. 377; AAWr. II c 5 s. 169; AAWr. APD 2062—2069; A. Meer, *Charakterbilder aus dem Clerus Schlesiens*, Breslau 1898 s. 289—296.

<sup>71</sup> Schweter, *Geschichte*, I s. 81.

<sup>72</sup> Jungnitz, *Die Kongregation der grauen Schwestern*, s. 43. Schweter, *Geschichte*, I s. 80.



stały wyjęte spod zależności świeckiej administracji magistratu nyskiego, a funkcję kuratora miała pełnić odtąd osoba duchowna. Na prośbę Marii Merkert funkcję tę powierzono ks. Robertowi Urbanowi. Nominację tę potraktował złotoryjski proboszcz bardzo poważnie i mimo licznych obowiązków parafialnych, postarał się o szybkie wydrukowanie statutów i o wybór zarządu zgromadzenia. Wkrótce każda siostra otrzymała książeczkę reguły z datą 4 października 1859 roku<sup>73</sup>. Z kolei ks. kurator zwołał 15 grudnia 1859 roku w Nysie, pierwszą w dziejach zgromadzenia Kapitułę Generalną, której głównym celem były wybory<sup>74</sup>. Udział w Kapitułę wzięły wszystkie siostry, które wstąpiły do stowarzyszenia przed 1 listopada 1858 roku. Wybrały one jednogłośnie dotychczasową przewodniczącą Matkę Marię Merkert przełożoną generalną. Asystentką została S. Augustyna Pfiltner a mistrzynią nowicjatu S. Teresa Lorenz. Ks. R. Urban opracował również specjalny ceremoniał przyjęcia kandydatek do zgromadzenia i składania ślubów. W oparciu o ten ceremoniał w dniu 5 maja 1860 roku, odbyła się pierwsza profesja, którą złożyło 26 sióstr, a wśród nich Maria Merkert i Franciszka Werner<sup>75</sup>.

### 3. Przyznanie praw państwowych

Kolejnym etapem w organizacji Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety, było przyznanie mu ze strony państwa praw zrzeczeniowych (korporacyjnych). Prawa takie dawały zrzeszonej jednostce prywatnej osoby prawnej, ze wszystkimi jego następstwami<sup>76</sup>. Zrzeszenie jako osoba prawna, mogło między innymi przyjmować wszystkie zapisy za pośrednictwem urzędów państwowych. Do momentu uzyskania tych praw, wspólnota elżbietańska mogła realizować jedynie te zapisy, które były dokonane na osoby prywatne. Praktyka ta, łączyła się w dalszej perspektywie z dość poważnym ryzykiem.

Potrzeba praw korporacyjnych wyłoniła się w stowarzyszeniu

<sup>73</sup> „St Elisabethblatt” 1903 nr 1 s. 24.

<sup>74</sup> Wprawdzie niektórzy uważają, że pierwsza kapituła generalna odbyła się 20 maja 1859 roku na plebanii w Złotorzy, podczas której przedyskutowano tekst konstytucji potwierdzonych przez księcia biskupa Förstera, por. Jungnitz, *Die Kongregation der grauen Schwestern*, s. 41; Schweter, *Geschichte*, I s. 80: „Am 20 Mai 1859 fand im Goldberger Pfarrhause gleichsam das erste Generalkapitel statt”, lecz było to jedynie doniesienie zebranie, względnie „konferencja o decydującym znaczeniu” — *Direktorium Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety*, Rzym 1975 s. 43. Pierwsza natomiast Kapituła Generalna odbyła się 15 grudnia 1859 roku w Nysie. „St Elisabethblatt” 1962 nr 64 s.

<sup>75</sup> APEN Profess. — *Buch der Grauen Schwestern von der heiligen Elisabeth*, „St Elisabethblatt” 1903 nr 1 s. 27.

<sup>76</sup> Schweter, *Geschichte*, I s. 94—98.

szarych sióstr już 26 października 1846 roku. Wówczas to nie mogły siostry zrealizować legatu na sumę 2000 talarów, jaki przyznał im po swej śmierci ks. Dominik Otto<sup>77</sup>. Życzliwy magistrat nyski chcąc dopomóc siostrze, podjął pierwsze starania o nadanie ich stowarzyszeniu państwowych praw zrzeczeniowych. Starania te, poza dociekliwym badaniem regencji opolskiej, nie odniosły właściwego skutku. Nieskuteczną okazała się również bezpośrednia apelacja magistratu wniesiona do samego króla<sup>78</sup>.

Dalsze starania w tej sprawie, podjął magistrat 27 września 1854 roku, po wskrzeszeniu wspólnoty. Sprawa ciągnęła się długo i bez pozytywnych wyników. Trudności wysuwała regencja opolska, żądając coraz to nowych wyjaśnień, aby tym samym sprawę przyznania siostrze praw korporacyjnych odwlec na czas nieokreślony. Nie bez znaczenia pozostawał tu wpływ urzędników prusko-protestanckich, zasiadających w ministerstwie, którzy nie wyrażali większego zainteresowania dla rozwoju katolickich organizacji<sup>79</sup>.

Realizację podjętego planu, przyspieszył siostrze elżbietankom bieg politycznych wydarzeń. W czasie wojny duńsko-prusko-austriackiej w 1864 roku, władze państwowe zaangażowały w wojskowych lazaretach siostry elżbietanki, celem pielęgnowania rannych żołnierzy. Przyczynił się do tego nowy kurator zgromadzenia ks. Adrian Włodarski, późniejszy biskup sufragan wrocławski<sup>80</sup>. Ogrom poświęcenia i troskliwości sióstr wobec chorych i rannych, zwrócił na nie uwagę dowódca wojsk — Fryderyk Wilhelma, późniejszego cesarza Wilhelma I. Kilkakrotnie dziękował im za ponoszony trud i ofiarną pracę. W czasie rozmów dowiedział się, że siostry od dłuższego czasu zabiegają bez większego skutku o przyznanie im praw korporacyjnych. W tej sytuacji, książę Wilhelm przyrzekł im uczynić wszystko, co będzie w jego mocy, aby takie prawa uzyskały. Przyszłość wykazała, że nie było to puste słowa, gdyż 23 maja 1864 roku, nadeszło zatwierdzenie królewskie dla „Dobroczynej Fundacji Szarych Sióstr św. Elżbiety w Nysie”, przyznające jej prawa korporacyjne<sup>81</sup>. Reskrypt nadprezydenta Prowincji Śląskiej z dnia 11 czerwca 1864 roku wy-

<sup>77</sup> Jungnitz, *Die Kongregation der grauen Schwestern*, s. 18; Frankiewicz, *Zbiór przekazów*, s. 68 nr 45 i s. 82 nr 54.

<sup>78</sup> Frankiewicz, *Zbiór przekazów*, s. 90—91 nr 61.

<sup>79</sup> P. Gach, *Kasata zakonów na Śląsku*, s. 233; Zieliński, *Kościół katolicki w Wielkim Księstwie Poznańskim*, s. 25.

<sup>80</sup> Bp Adrian Włodarski ur. 2 marca 1807 roku w Hajdukach k. Bytomia, święc. 25 marca 1830, kons. 18 marca 1861, zm. 30 maja 1875 roku, J. Jungnitz, *Die Breslauer Weihbischöfe*, Breslau 1914 s. 408—418.

<sup>81</sup> Jungnitz, *Die Kongregation der grauen Schwestern*, s. 50; Schweter, *Geschichte*, I s. 97; Tekst zatwierdzenia przytacza Frankiewicz, *Zbiór przekazów*, s. 202—203 nr 134.



jaśniał, że osobowość prawną uzyskuje tylko „Katolicki Zakład Dobroczynny pod wezwaniem św. Elżbiety” a nie całe Stowarzyszenie pod wezwaniem św. Elżbiety, które pod względem prawnym nie identyfikuje się z fundacją<sup>82</sup>. Niemniej jednak, to wystarczyło już do normalnego funkcjonowania organizacji administracyjnej całego stowarzyszenia.

#### 4. Aprobata papieska

Dla każdego zgromadzenia zakonnego, niezmiernie ważną sprawą jest otrzymanie aprobaty papieskiej. Wspólnota przyskuje wówczas podstawę trwałości i posiada pełne prawa, przysługujące zakoncom na płaszczyźnie kościelnej, a wraz z nimi odpowiednio przywileje<sup>83</sup>. Z reguły każdemu założycielowi nowej rodziny zakonnej zależy, aby taką aprobatę uzyskać. Nie inaczej było w zamierzeniach M. Marii Merkert. Po uzyskaniu aprobaty biskupiej i otrzymaniu praw państwowych, podjęła w końcu starania o zatwierdzenie papieskie. Okazją do wszczęcia tego rodzaju starań była podróż ks. prałata Pellidra do Rzymu<sup>84</sup>. Przyrzekł on wówczas wręczyć Kurii Papieskiej pisma polecające nowe zgromadzenie, wystawione przez biskupów ordynariuszy tych diecezji, na terenie których pracowały siostry elżbietanki. Zgromadzenie liczyło 300 członkiń w kilkudziesięciu domach, rozmieszczonych w pięciu diecezjach. Wynik tych zabiegów prowadzonych w 1864 roku, z niewyjaśnionych do dziś powodów, okazał się nieskuteczny.

M. Maria Merkert zwróciła się ponownie w tej samej sprawie w 1868 roku. Zasadniczą przeszkodą w uzyskaniu papieskiej aprobaty okazał się tym razem brak odpowiednio opracowanych konstytucji. Zresztą wskazywał na to samo już wcześniej ks. bp Adrian Włodarski jako kurator zgromadzenia. Sam więc podjął się trudu opracowania nowych konstytucji, dostosowanych do ówczesnego ducha czasów. W dniu 24 września 1869 roku przedłożył je księciu biskupowi Henrykowi Försterowi, który ze swej strony uznał je za odpowiednie. Łaciński tekst tych konstytucji wraz z inną potrzebną dokumentacją ordynariusz wrocławski przekazał osobiście odpowiedniej instancji papieskiej, przebywając w 1870 roku na Soborze Watykańskim I. Papież mógł rozpatrzyć prośbę M. Marii Merkert i treść przedłożonych konstytucji dopiero po zakończeniu soboru<sup>85</sup>. Odpowiedź papieska w postaci dekretu pochwalnego (*Decretum Laudis*) nadeszła z datą

12 maja 1871 roku, podpisana przez Piusa IX<sup>86</sup>. Formalne jednak zatwierdzenie zgromadzenia odłożono jeszcze na czas późniejszy. Do dekretu pochwalnego było dołączonych 20 uwag odnośnie konstytucji, które należało zdaniem Stolicy Apostolskiej, lepiej zharmonizować z prawem kościelnym i warunkami społeczno-politycznymi, zwłaszcza na terenie Śląska.

Dalsze zabiegi następnych przełożonych generalnych, M. Franciszki Werner i Melchiora Klammt doprowadziły ostatecznie do końca ciągnącą się od lat sprawę. Papież Leon XIII podpisał dnia 26 stycznia 1887 roku dekret zatwierdzający ostatecznie Zgromadzenie jako kongregację na prawie papieskim<sup>87</sup>. Zgromadzenie nie miało jeszcze zatwierdzonych ostatecznie konstytucji. To nastąpiło dopiero 6 kwietnia 1924 roku<sup>88</sup>. Tym aktem został zakończony proces kształtowania się regularnego życia zakonnego Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety, jako pełnoprawnej kongregacji kościelnej na prawie papieskim.

#### IV. DZIAŁALNOŚĆ ZGROMADZENIA PO ROKU 1871

W czasie wieloletnich zabiegów o uzyskanie aprobaty kościelnej i przyznanie praw państwowych, Zgromadzenie Sióstr św. Elżbiety wzrastało liczebnie i w miarę możliwości poszerzało zakres swej działalności. Siostry oprócz prowadzonej konsekwentnie ambulatoryjnej pielęgnacji chorych, pełniły również obowiązki sanitariuszek w lazaretach wojskowych, zwłaszcza w latach wojen: duńsko-prusko-austriackiej w 1864, prusko-austriackiej w 1866 i niemiecko-francuskiej w 1870 roku. Troską otaczały biedne i zaniedbane rodziny. Roztaczały także coraz częściej opiekę nad dziećmi. Obowiązki te były podyktowane najczęściej miejscowymi warunkami i potrzebami, którym należało zaradzić. Wraz ze wzrostem liczebnym sióstr, wzrastała także ilość placówek i to najczęściej już poza granicami Śląska. Szereg z nich powstało w diasporze niemieckiej, a nieco później w Szwecji, Norwegii i Danii.

W międzyczasie, po wyburzeniu starych i niefunkcjonalnych pomieszczeń, wybudowano i poświęcono 21 listopada 1865 roku, nowy Dom Macierzysty w Nysie<sup>89</sup>. Z inicjatywy M. Marii Merkert zakupiono w Nysie jeszcze drugi budynek, z przeznaczeniem na dom dla sióstr starszych, często już schorowanych i wyniszczonych nadmierną pracą w terenie.

Wspaniale zapowiadający się rozwój zgromadzenia liczącego 440 sióstr w 87 domach, doznał nagle bolesnego wstrząsu. Była

<sup>82</sup> Tamże; „St Elisabethblatt” 1959 nr 51 s. 9.

<sup>83</sup> Schweter, *Geschichte*, I s. 157; „St Elisabethblatt” 1959 nr 51 s. 11.

<sup>84</sup> Schweter, *Geschichte*, I s. 210; „St Elisabethblatt” 1959 nr 51 s. 12.

<sup>85</sup> Frankiewicz, *Maria Merkert*, s. 29-32.

<sup>82</sup> Jungnitz, *Die Kongregation der grauen Schwestern*, s. 51.

<sup>83</sup> O. J. Bar, *Z dziejów Zgromadzenia Panien Prezentek*, „Nasza Przeszłość” 10: 1959 s. 220-221.

<sup>84</sup> Frankiewicz, *Maria Merkert*, s. 75.

<sup>85</sup> Schweter, *Geschichte*, I s. 110.



nim śmierć M. Marii Merkert, dnia 14 listopada 1872 roku. Odejście M. Marii do wieczności, było ogromną stratą dla zgromadzenia, któremu przyszło borykać się wkrótce z trudnościami i ograniczeniami rozpoczynającego się Kulturkampf.

### 1. Ograniczenia w okresie Kulturkampfu

Zebrana 21 marca 1873 roku kapituła generalna w Nysie, dokonała jednomyślnego wyboru Matki Generalnej w osobie M. Franciszki Werner, kierującej zgromadzeniem w latach 1873—1885. Wybór jej na to stanowisko, mimo słabego zdrowia i znacznego wyniszczenia uciążliwą pracą, okazał się wyjątkowo trafny<sup>90</sup>. Jako współzałożycielka, towarzyszyła zgromadzeniu od pierwszej chwili jego istnienia, we wszystkich radościach i doświadczeniach. Zahartowana w trudach, mogła przewodzić zgromadzeniu w wyjątkowo trudnych dla niego czasach Kulturkampfu. Był to właściwie czas dalszego niszczenia zakonnego życia, które przetrwało szczęśliwie lata sekularyzacji. Tym razem rozpoczął je akt likwidacji zakonu jezuitów w całym zaborze pruskim na mocy ustawy rządowej z 4 lipca 1872 roku<sup>91</sup>. W ślad za tym zarządzeniem pojawiły się następne ustawy o charakterze wybitnie antykościelnym. Najdokładniejsze z nich były wydane w maju 1875 roku, określone mianem ustaw majowych. Realizacja ustaw wydanych w latach 1872—1879, czyli w okresie Kulturkampfu sprawiła, że życie zakonne w zaborze pruskim przestało praktycznie istnieć. Jedyne wskutek protestu ludności katolickiej i osobistej interwencji cesarza Wilhelma I, pozostawiono zwłaszcza na Śląsku tylko te kongregacje, które zajmowały się pielęgnacją chorych<sup>92</sup>. Z wyjątku tego skorzystały między innymi siostry elżbietanki, którym nie zaoszczędzono bynajmniej innych doświadczeń i cierpień.

Władze ministerialne chcąc doprowadzić do naturalnej śmierci pozostawione jeszcze w niewielkiej liczbie zgromadzenia, egzekwowały z niezwykłą dokładnością poszczególne punkty ustaw majowych. A były wśród nich i takie, które zabraniały władzom zakonnym przyjmowania nowych kandydatów i dokonywania jakichkolwiek zmian personalnych na poszczególnych placówkach<sup>93</sup>. Wszelki wyłom w tym względzie był raczej niemożliwy, gdyż ustawa z roku 1874 upoważniała ministerstwo do roztaczania nadzoru nad zakonami. W związku z tym dokonywano niejednokrot-

<sup>90</sup> Burda, *Mutter Franziska Werner*, s. 30.

<sup>91</sup> Ks. Z. Zieliński, *Ustawy antyzakonne kulturkampfu i ich wykonanie na terenie Wielkopolski 1872—1887*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” t. 16: 1969 z. 4 s. 75—91.

<sup>92</sup> J. Krasuski, *Kulturkampf*, Poznań 1963 s. 178.

<sup>93</sup> Zieliński, *Ustawy antyzakonne kulturkampfu*, s. 75—91.

nie brutalnych rewizji policyjnych. Często zakonnice były pod ściślejszym dozorem, aniżeli włośczygi<sup>94</sup>. Prócz tego ograniczani w swej działalności duszpasterskiej kapłani nie mogli zapewnić siostrom stałej posługi religijnej.

Wobec nasilających się tendencji antykościelnych, a w tym także antyzakonnnych, siostry elżbietanki zamierzały wyjechać za granicę, gdzie nie sięgałyby wpływy pruskiej monarchii. Wiadomość o tym zaniepokoiła cesarzową Augustę, która znała już siostry z posługi sanitarnej w latach 1864, 1866 i 1870. Chcąc zatrzymać je w cesarstwie, napisała do nich odręczny list, w którym przestrzegając przed zbyt pochopną decyzją. Jednocześnie zapewniała siostry o swej życzliwości i ewentualnej pomocy na przyszłość<sup>95</sup>.

W odpowiedzi Matka Franciszka Werner przedstawiła cesarzowej niezwykle ciężkie położenie sióstr, które za swoją ofiarną pracę pozbawiane są religijnych posług, szykanowane i dyskryminowane. W końcowym zwrocie zapewniała monarchinię, że siostry nadal będą służyły ofiarną pomocą każdemu potrzebującemu, o ile będą ku temu odpowiednie warunki<sup>96</sup>.

Życzliwość cesarskiego dworu nie uchroniła siostry przed kolejną niezwykle brutalną i poniżającą rewizją na placówce berlińskiej, przeprowadzonej 16 lipca 1875 roku. Po tym fakcie Matka Franciszka wystosowała formalne zażalenie do samego cesarza Wilhelma I. Apelacja okazała się tym razem skuteczna. To ośmieliło Matkę Franciszkę do kilku innych odwołań, lecz nie zawsze z pozytywnym skutkiem.

W okresie stosowanej przemocy i szykan poważnym niebezpieczeństwem dla formacji duchowej sióstr był brak od kilku lat rekolekcji i innych ćwiczeń duchownych. Temu stanowi rzeczy starał się zaradzić nowo mianowany kurator ks. Franciszek Fischer, pełniący funkcję proboszcza w kościele św. Maurycego we Wrocławiu<sup>97</sup>. Mimo licznych obowiązków i znacznych trudności, odwiedzał on poszczególne placówki, służąc siostrom swą radą i wygłaszając im ascetyczne nauki.

O wiele gorzej przedstawiał się stan zgromadzenia pod względem rekrutacji nowych powołań, spowodowany zakazem przyjmowania kandydatek. Z tego powodu przez okres siedmiu lat nie mogła się odbyć profesja ślubów zakonnych, a stan personalny sióstr ulegał coraz poważniejszemu zagrożeniu. Z ogólnej liczby 468 sióstr pracujących w 1875 roku, tylko 300 mogło pełnić jeszcze w pełnym wymiarze służbę pielęgniarską w 1881 roku. Siostry prócz dobrowolnej działalności charytatywno-pielęgniarskiej, mia-

<sup>94</sup> Urban, *Ostatni etap dziejów Kościoła w Polsce*, s. 338.

<sup>95</sup> Schweter, *Geschichte*, I s. 132.

<sup>96</sup> Tamże, s. 133—134.

<sup>97</sup> Tamże, s. 136; Engelbert, *Geschichte der Pfarrei St. Mauritius in Breslau*, s. 69.



ły również zobowiązania wobec szpitali i lazaretów wojskowych. W tej krytycznej prostopadłości sytuacji, Matka Franciszka Werner zwróciła się 20 października 1881 roku do ministra kultury o zezwolenie na przyjęcie do zgromadzenia nowych kandydatek. Prośbę swą uzasadniła ogromem potrzeb i realizacją zobowiązań. Minister przychylił się do prośby pozytywnie i dnia 31 stycznia 1882 roku zgromadzenie mogło przyjąć 100 nowicjuszek. Po siedmiu latach całkowitej niemal stagnacji, siostry mogły przeżywać 19 kwietnia 1882 roku uroczyste obłóczyny. Zgoda ministra była wynikiem zarówno ogromnych potrzeb w dziedzinie pielęgnacji chorych, jak też przejawem złagodzonej polityki wyznaniowej po załamaniu się Kulturkampfu<sup>98</sup>. Tylko dzięki niezłomnej i zdecydowanej postawie w służbie cierpiących i chorych, siostry przetrwały jeden z trudniejszych w swej historii okresów. Mimo znacznych ograniczeń, Matka Franciszka Werner założyła w tym czasie 20 nowych placówek. W roku 1883 zakończono również budowę domu i kaplicy św. Józefa we Wrocławiu, w którym znalazł w przyszłości pomieszczanie zarząd generalny zgromadzenia<sup>99</sup>. Po trudnych latach zgromadzenie sióstr elżbietanek weszło w fazę intensywnego rozwoju. W dniu śmierci Matki Franciszki Werner 14 grudnia 1885 roku, zgromadzenie liczyło 700 sióstr w 100 domach zakonnych.

<sup>98</sup> Schweter, *Geschichte*, I s. 147—148.

<sup>99</sup> Siostry elżbietanki sprowadziła do Wrocławia hrabina Paulina Preysing w 1857 roku, powierzając im opiekę nad chorymi i biednymi emerytami w swym prywatnym zakładzie przy ul. Młyńskiej. Przybyły wówczas 3 siostry, a wśród nich Franciszka Werner. Fatalne warunki lokalowe przy jednoczesnej próbie stabilizacji, kazały siostrzynom szukać innego pomieszczenia. Przy wydatnej pomocy hrabiny, siostry zakupiły dom z ogrodem przy obecnej ul. św. Józefa, który stał się zalążkiem nowego szpitala i klasztoru. W 1858 roku zakończono budowę kaplicy klasztorno-szpitalnej, na poświęcenie której przybył sufragan wrocławski, bp Bernard Bogedain. Wzrost liczby powołań sprawił, że w 1881 roku Melchiora Klammt, późniejsza generalna, rozpoczęła budowę zupełnie nowego zakładu wraz z obszerną kaplicą Matki Bożej. W 1899 roku na mocy postanowienia kapituły generalnej, przeniesiono do Wrocławia siedzibę władz generalnych i nowicjat. W 1891 roku obok zakładu św. Józefa wybudowano szpital, a następnie kaplicę św. Józefa. W 1892 roku przystąpiono z kolei do budowy domu po przeciwnej stronie ulicy św. Józefa, dla potrzeb nowicjatu. Od 1898 roku w budynku wrocławskim mieściła się również siedziba władz prowincji macierzystej. Wrocławska placówka spełniała wiodącą rolę w latach 1890—1945. W czasie II wojny światowej, podczas oblężenia Wrocławia uległa ogromnemu zniszczeniu. Szybka odbudowa umożliwiła dalsze jej funkcjonowanie w charakterze placówki głównej, gdyż tu mieściła się siedziba wizytatorki generalnej i przez jakiś czas nowicjatu dla wszystkich prowincji polskich. Por. Jungnitz, *Das Joseph — Stift in Breslau*; Schweter, *Geschichte*, II s. 7—11; Engelbert, *Geschichte der Kongregation*, s. 1—68 161 170 177 398 398.

## 2. Okres intensywnego rozwoju 1886—1908

Wybór trzeciej z kolei przełożonej generalnej, Matki Melchiora Klammt (1886—1908) dnia 24 lutego 1886 roku, zapoczątkował okres niezwykle dynamicznego rozwoju zgromadzenia. Za jej kadencji doszło do zatwierdzenia zgromadzenia, jako kongregacji na prawie papieskim przez papieża Leona XIII w 1887 roku. Wzrosła też czterokrotnie liczba sióstr i poszczególnych placówek. Dla zgłaszających się corocznie przeszło 100 kandydatek, zorganizowano na mocy uchwał kapituły generalnej z 6 kwietnia 1889 roku i zgody protektora zgromadzenia ks. Jerzego kardynała Koppa (1887—1914)<sup>100</sup>, nowicjat we Wrocławiu. Za przeniesieniem nowicjatu z Nysy do Wrocławia przemawiały zarówno względy lokalowe, jak też większa możliwość w doborze sił dydaktyczno-pedagogicznych.

27 września 1892 roku Zgromadzenie Sióstr św. Elżbiety przeżywało swój złoty jubileusz. Zorganizowane z tej okazji uroczystości stanowiły podsumowanie 50-letniej działalności sióstr na wielu odcinkach życia ludzkiego, z których terenowa pielęgnacja chorych zajmowała zgodnie z duchem Założycielek, naczelną miejscę. Historię tej działalności opracował znany historyk śląski, ks. Józef Jungnitz, pełniący w zgromadzeniu funkcję spowiednika<sup>101</sup>.

Matka Melchiora czynna w zewnętrznej działalności, pamiętała również o formacji wewnętrznej sióstr. Za jej staraniem wydano między innymi pierwszy w dziejach zgromadzenia modlitewnik, zwany *Officium* w 1888 roku oraz pierwszy katechizm ślubów w 1893 roku. Ponadto w 1889 roku utworzony został Centralny Dom Rekolekcyjny w Kraszewicach koło Świdnicy, gdzie siostry mogły odprawiać doroczne rekolekcje zamknięte. W swych zarządzeniach Matka Melchiora zachęcała siostry, aby w myśl dekretu papieża Piusa X *Sacrosancta Tridentina Synodus* z 20 grudnia 1905 roku, często przystępowały do Komunii św. i przechowywały Najśw. Sakrament tam, gdzie jest to możliwe<sup>102</sup>. W 1903 roku wydała zarządzenie o nabożeństwach ku czci św. Józefa.

Dzięki staraniom Matki Melchiora, zgromadzenie wydawało od 1899 roku własne czasopismo kwartalne „*Sankt Elisabethblatt*”. Umieszczano w nim zarządzenia przełożonej generalnej i kuratora, historyczne i bieżące wiadomości z życia zgromadzenia oraz szereg artykułów poświęconych św. Elżbiecie<sup>103</sup>. Pismo to przy-

<sup>100</sup> H. Hoffmann, *Georg von Kopp*, w: *Schlesische Lebensbilder*, t. 2 s. 323—332.

<sup>101</sup> Patrz przypis 9.

<sup>102</sup> Schweter, *Geschichte*, I s. 173—175; „*St Elisabethblatt*” 1906 nr 3 s. 59; 1907 nr 1—2 s. 1—6.

<sup>103</sup> Schweter, *Geschichte*, I s. 174.



czyniało się do pogłębiania wiedzy religijnej i wzajemnej więzi poszczególnych placówek z centralnym domem generalnym.

Celem usprawnienia organizacji i zarządu poszczególnymi placówkami, na kapitule generalnej 14 listopada 1898 roku, dokonano po raz pierwszy podziału zgromadzenia na prowincje. Wydzielono wówczas 6 prowincji: macierzystą z siedzibą władz generalnych i prowincjalnych we Wrocławiu, Prus Wschodnich z siedzibą w Królewcu, Turyngską z siedzibą w Halle, Szwedzką z siedzibą w Sztokholmie, Norwesko-Duńską z siedzibą w Oslo i Włoską z siedzibą w Rzymie<sup>104</sup>. Największą była prowincja macierzysta, licząca 200 filii. Stąd na kolejnej kapitule generalnej 13 czerwca 1905 roku, wydzielono dwie następne prowincje: Brandenburską z siedzibą w Berlinie i Szlezwik-Holsztyńską z siedzibą w Reinbek koło Hamburga<sup>105</sup>.

Znacznym sukcesem przełożenia generalnego Matki Melchiorry, było przyznanie w 1907 roku praw państwowych szkole pielęgniarskiej, którą zorganizowano przy szpitalu św. Józefa we Wrocławiu. Prowadzenie takiej szkoły, było podyktowane koniecznością zdobywania przez siostry fachowej wiedzy z zakresu pielęgniarstwa. Wiele z nich było zaangażowanych w pracy szpitalnej. Z czasem założono jeszcze 4 dalsze szkoły przy szpitalach zgromadzenia: w Królewcu, Halle, Berlinie i Poznaniu<sup>106</sup>.

Szczytowy i niezmiernie dynamiczny rozwój zgromadzenia zamalał się z chwilą śmierci Matki Melchiorry Klammt, która nastąpiła 29 marca 1908 roku. Zgromadzenie liczyło wówczas 3000 siostr w 316 domach.

### 3. Lata I wojny światowej — rozwój prowincji polskich

W niezwykle trudnych warunkach pełniła swe rządy czwarta z kolei przełożona generalna Matka Lamberta Fleischer (1908—1920). Były to lata związane z wybuchem I wojny światowej, w których nastąpiły poważne przeobrażenia polityczne i społeczne. Już na początku swej kadencji Matka Lamberta położyła szczególniejszy nacisk na duchową formację zgromadzenia, która nie zawsze szła w parze z dynamicznym rozwojem organizacji zewnętrznej. Starala się więc wszczepiać zamiłowanie do życia modlitwy i praktykowania nabożeństw prywatnych. Zachęcała do gorącej czci Matki Bożej i św. Józefa. Wprowadziła także od 1909 roku praktykę obowiązkowych rekolekcji w Domu Macierzystym dla przełożonych domów filialnych<sup>107</sup>.

<sup>104</sup> Tamże, s. 178—179; „St Elisabethblatt” 1962 nr 64 s. 461.

<sup>105</sup> Schweter, *Geschichte*, I s. 178.

<sup>106</sup> *Dyrektorium Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety*, Rzym 1975 s. 46.

<sup>107</sup> „St Elisabethblatt” 1910 nr 1—2 s. 1—4 i nr 3—4 s. 33—42.

Zabiegi te nie były daremne, gdyż wybuch I wojny światowej i związanych z nią trudności, wymagał od sióstr ugruntowanej i należycie urobionej postawy. Siostry bowiem, podobnie jak w latach 1864, 1866 i 1870, podjęły i tym razem służbę sanitarną w wojskowych szpitalach i lazaretach. Zaraz na początku wojny Matka Lamberta zarządziła, by z każdego domu zgłosiła się jedna czwarta stanu osobowego do pielęgnacji chorych i rannych żołnierzy. Miały to być tylko siostry profeski, cieszące się dobrym zdrowiem, by mogły podolać trudom wojennym. Zgłosiło się wówczas 884 sióstr. Pielęgnowały one w latach wojennych 246.624 pacjentów. Prócz tego siostry sanitariuszki opiekowały się rodzinami wojskowych, zwłaszcza biednymi i opuszczonymi dziećmi. Nadmierna i uciążliwa praca była przyczyną zgonu kilkudziesięciu młodych sióstr, ofiar chrześcijańskiego miłosierdzia.

Bolesną stratą dla zgromadzenia była śmierć kilku opiekunów duchowych: ks. Jerzego kardynała Koppa (1914) — protektora zgromadzenia, ks. Józefa Jungnitza (1918) — historyka zgromadzenia i wieloletniego spowiednika sióstr wrocławskich oraz ks. bpa Karola Augustina (1919) — pełniącego funkcję kuratora.

Dzięki ogromnej życzliwości duchowieństwa śląskiego i wierznych, Matka Lamberta mogła założyć 58 nowych placówek w latach 1910—1920. Korzystnie kształtował się również w tych trudnych warunkach stan osobowy zgromadzenia liczącego w 1920 roku 3339 sióstr w 329 domach<sup>108</sup>.

W okresie rządów Matki Lamberty powstała w 1913 roku pierwsza polska prowincja Gnieźnieńsko-Poznańska z siedzibą w Poznaniu<sup>109</sup>. Za jej wydzieleniem przemawiał fakt rozległości prowincji wrocławskiej, liczącej 169 filii oraz szybki wzrost powołań miejscowych. Przez wiele lat ziemia wielkopolska poddana była naciskowi germanizacyjno-protestantyzującemu, w wyniku którego władze pruskie zlikwidowały niemal wszystkie domy zakonne męskie i żeńskie. W wyniku podjętych działań w latach 1833—1841 oraz 1875—1879, w Wielkim Księstwie Poznańskim pozostawiono tylko 10 domów zakonnych z 97 siostrami, pełniącymi posługi charytatywne. W liczbie tej było już 26 elżbietanek, które posiadały swe domy w Rawiczu (1862), Tuczcu (1868) i Poznaniu (1871)<sup>110</sup>.

Złagodzenie polityki wyznaniowej po Kulturkampfe przyczyniło się do ożywienia religijnego pod zaborem pruskim, a także do gwałtownego wzrostu powołań zakonnych. To pociągało za

<sup>108</sup> Schweter, *Geschichte*, I s. 213.

<sup>109</sup> Tamże, s. 203.

<sup>110</sup> Zieliński, *Ustawy antyzakonne kulturkampfu*, s. 75—91; *Schematismus der Congregation der Grauen Schwestern von der heiligen Elisabeth im Jahre 1887*, Neisse 1887.



sobą konieczność budowy nowych domów i rozbudowy już istniejących. Między innymi siostry elżbietanki podjęły budowę nowego domu w Poznaniu przy ul. Łąkowej 4, który w przyszłości stał się siedzibą władz prowincjalnych. Idąc za radą miejscowych lekarzy, siostry wybudowały w latach 1908—1913 obszerny szpital obok domu przy ul. Łąkowej. Przy nim utworzono w 1920 roku szkołę pielęgniarską dla sióstr. Powołana 11 stycznia 1913 roku Prowincja Gnieźnieńska-Poznańska liczyła zaledwie 29 placówek, oraz 221 sióstr. Stały wzrost liczby powołań sprawił, że już w 1927 roku było 404 sióstr w 74 domach, a w 1938 — przeszło 1000 sióstr w 101 domach<sup>111</sup>.

Po uzyskaniu niepodległości przez Polskę, w roku 1918 zmieniło się oblicze diecezji poznańskiej i warunki pracy sióstr elżbietanek. Stąd ks. kardynał Dalbor podjął skuteczne zabiegi, dzięki którym prowincja otrzymała w 1919 roku własny nowicjat<sup>112</sup>. W roku szkolnym 1928/29 siostry otworzyły w domu przy ul. Łąkowej, Prywatną Szkołę Powszechną, w której oprócz nauczania przedmiotów ogólnych, wychowywały dzieci w duchu katolickim i polskim. Kilka sióstr pracowało również w tak zwanych „Ochronkach Magistrackich”, otaczając w nich opieką dzieci z najbiedniejszych dzielnic dla bezrobotnych<sup>113</sup>.

Nieco inaczej kształtowała się druga prowincja polska na Górnym Śląsku z siedzibą w Katowicach, erygowana 19 marca 1924 roku<sup>114</sup>. Jej powołanie wiąże się bezpośrednio ze zmianami jakie nastąpiły na Górnym Śląsku po I wojnie światowej. Otóż decyzją Rady Ligi Narodów weszły w skład państwa polskiego następujące powiaty z podzielonego Śląska: rybnicki, pszczyński, mysłowicki i katowicki oraz miasto Chorzów i część powiatu tarnogórskiego i lublinieckiego<sup>115</sup>. Na tych terenach znajdowała się połączona liczba placówek kilku zgromadzeń żeńskich, w których z małymi tylko wyjątkami panował dość silny duch niemiecki. Na ogół były to zgromadzenia posiadające swe domy macierzyste

<sup>111</sup> S. W[ójcik], *100 lat Sióstr Elżbietanek w Poznaniu*, „Przewodnik Katolicki” (1972) nr 16 s. 139—140; *Schematismus der Kongregation der Grauen Schwestern von der heiligen Elisabeth*, Breslau 1927 s. 168—196.

<sup>112</sup> S. W[ójcik], *100 lat Sióstr Elżbietanek w Poznaniu*, s. 139; *Schwester, Geschichte*, I s. 203.

<sup>113</sup> S. W[ójcik], *100 lat Sióstr Elżbietanek w Poznaniu*, s. 140.

<sup>114</sup> Kronika Domu Prowincjalnego (Sióstr Elżbietanek) w Katowicach 1870—1969. Obszerniejsze streszczenie w APEWr. V 2. 7); S. T. Kasperek, *Rozwój i działalność żeńskich zgromadzeń zakonnych w diecezji katowickiej*, „Nasza Przyszłość” 44: 1975 s. 213—214.

<sup>115</sup> M. Lewek, *Górnośląski plebiscyt z roku 1921 oraz udział w nim duchowieństwa katolickiego*, W: *Sacrum Poloniae Millennium*, Rzym 1960 s. 54—58; K. Smogorzewski, *Sprawa Śląska na konferencji pokojowej w 1919 roku*, Katowice 1935 s. 19.

we Wrocławiu i Trzebnicy. Władze odrodzonej Polski chcąc uniezależnić poszczególne domy zakonne od obcych domów prowincjalnych lub generalnych, dążyły ze wszelkich miar do utworzenia niezależnych prowincji polskich<sup>116</sup>. Działalność tę z ramienia polskich władz państwowych i kościelnych prowadził specjalnie powołany Wydział Kościelny, który przez jakiś czas miał swą siedzibę w klasztorze sióstr elżbietanek w Katowicach<sup>117</sup>.

Popierana z wielu stron sprawa wydzielenia prowincji znalazła szybkie rozwiązanie, przy czym wynikała bardziej z ówczesnych warunków, aniżeli z konieczności administracyjnej. Nowoutworzona prowincja Górno-Śląska z siedzibą w Katowicach liczyła zaledwie 8 domów zakonnych i 67 sióstr<sup>118</sup>. Centralny dom w Katowicach założony był 19 maja 1870 roku i w miarę rozwoju osady, a następnie miasta, podlegał stałej rozbudowie. W 1896 roku siostry wybudowały dwupiętrowy szpital z publiczną kaplicą św. Elżbiety. W 1905 roku wzniosły dwupiętrowy klasztor, w którym mieściła się z polecenia Ministerstwa Oświaty szkoła gospodarstwa domowego dla dziewcząt. W klasztorze był także internat, ochronka dla dzieci i niewielka klinika dla kobiet. W 1925 roku odbyło się poświęcenie nowicjatu i obłóczyny pierwszych 8 postulantek. Szkolenie sióstr w zakresie pielęgniarskim odbywało się w Poznaniu. Po wybuchu II wojny światowej, władze okupacyjne zajęły szpital i klasztor na własne cele. Zniesiony był też na czas wojny samodzielny nowicjat oraz anulowano erekcję samej prowincji dnia 20 kwietnia 1942 roku. Wznowienie prowincji nastąpiło dopiero po wojnie w 1946 roku.

W 1924 roku podczas wizyty wybranej w międzyczasie nowej przełożonej generalnej Matki Mercedes Rother (1920—1938) w Rzymie, papież Pius XI zobowiązał siostry do noszenia jednolitego stroju zakonnego o prawdziwej klasztornej formie<sup>119</sup>.

Dzięki niezwyklej aktywności Matki Mercedes i osobistym zabiegom ks. Jana Steinmanna w Rzymie, zgromadzenie otrzymało 6 kwietnia 1924 roku Dekret o ostatecznym zatwierdzeniu Konstytucji Szarych Sióstr św. Elżbiety<sup>120</sup>. Za rządów Matki Mercedes zgromadzenie osiągnęło swój najwyższy dotychczas pułap rozwojowy. W 1938 roku elżbietanki liczyły 4827 członkiń w 519 domach<sup>121</sup>. Powstały nowe placówki w Stanach Zjednoczonych, w Jerozolimie, na Węgrzech, Litwie, Łotwie i w Warszawie. Ten

<sup>116</sup> Kasperek, *Rozwój Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia* s. 304.

<sup>117</sup> Tamże.

<sup>118</sup> *Schematismus der Kongregation der Grauen Schwestern von der heiligen Elisabeth*, Breslau 1927 s. 197—200.

<sup>119</sup> Na temat stroju sióstr elżbietanek w historycznym rozwoju patrz „St. Elisabethblatt” 1962 nr 63 s. 7—14.

<sup>120</sup> *Schwester, Geschichte*, I s. 210.

<sup>121</sup> Engelbert, *Geschichte der Kongregation*, s. 8—10.



wspaniały rozwój zgromadzenia został podcięty bolesnymi doświadczeniami II wojny światowej.

Z dniem 1 września 1938 roku zarząd nad zgromadzeniem przejęła Matka Edelberta Hoffmann (1938—1942). Tylko cztery lata trwała jej kadencja, która przebiegała pod naciskiem reżimu hitlerowskiego. Już w 1939 roku uległy likwidacji szkoły i przedszkola prowadzone przez siostry w Hamburgu i Lubecie. Z chwilą wybuchu wojny przeszło 1000 sióstr zostało powołanych do pielęgnowania rannych żołnierzy. Zajęto szereg domów i szpitali klasztornych na szpitale wojskowe<sup>122</sup>.

Największych doświadczeń ze strony okupanta doznała prowincja poznańska. W latach wojennych zlikwidowano dom prowincjalny, znaczną liczbę placówek, a siostry internowano w obozach pracy lub przekazywano przez urząd zatrudnienia do fabryk, szpitali zakaźnych i psychiatrycznych oraz na służbę do domów prywatnych. Sporą grupę sióstr skomasowano w klasztorze po-franciszkańskim w Osiecznej i w zorganizowanym obozie pracy w Bojanowie. W wielu przypadkach zmuszono siostry do zdjęcia stroju zakonnego<sup>123</sup>.

Obchodzony 27 września 1942 roku jubileusz 100-lecia Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety pod zarządem Matki Mathildis Kuttner (1942—1962) stanowił bilans smutnych doświadczeń najnowszych czasów. Uroczystościom jubileuszowym przewodniczył ks. Adolf kardynał Bertram, który wystarał się dla Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety o specjalne błogosławieństwo papieża Piusa XII (*saeculare jubilaum*). Zgromadzenie liczyło wówczas 4712 sióstr w 432 domach czyli o 115 sióstr i 87 domów mniej niż w 1938 roku<sup>124</sup>.

Lata następne przyniosły zgromadzeniu dalsze straty osobowe i materialne. W czasie oblężenia Wrocławia uległ zburzeniu dom generalny i częściowo budynek nowicjatu. Podobny los podzieliły Dom Macierzysty w Nysie i ważniejsze domy na Warmii i Pomorzu. Poważne straty poniosły również placówki w Warszawie. W wyniku bombardowań i innych akcji wojennych zginęło 249 sióstr elżbietanek, blisko 80 placówek uległo likwidacji, a szereg klasztorów i szpitali znalazło się w ruinie<sup>125</sup>.

W wyniku zakończenia II wojny światowej nastąpiło szereg zmian natury politycznej i ogromnych przeobrażeń w samym zgromadzeniu. Zmiany terytorialne i przesunięcie granic państwowych spowodowały ewakuację przeszło 1000 sióstr narodowości

<sup>122</sup> Tamże, s. 12.

<sup>123</sup> Tamże, s. 23; S. W[ójcik], 100 lat Sióstr Elżbietanek w Poznaniu, s. 140.

<sup>124</sup> Engelbert, *Geschichte der Kongregation*, s. 31—42.

<sup>125</sup> Tamże, s. 104; Dokładny wykaz strat zgromadzenia za lata 1945—1964 w APEWr. IV.1.9.

niemieckiej w latach 1945—1948, głównie ze Śląska, Warmii i Pomorza, na teren dzisiejszych państw niemieckich NRD i RFN. Utworzono tam 75 nowych placówek elżbietańskich. 15 października 1946 roku opuścił Wrocław zarząd generalny Zgromadzenia, obierając swoją siedzibę najpierw w Reinbek, a od 1974 roku w Rzymie<sup>126</sup>.

W Polsce zaszła konieczność utworzenia urzędu wizytatorki generalnej, która wobec trudności kontaktowania się z władzami generalnymi zgromadzenia, posiadała pełnomocnictwa do udzielania zezwoleń na oblóczyny zakonne, na składanie ślubów czasowych i wieczystych, upoważnienia przełożonych do odbierania ślubów, udzielania zezwoleń na przenoszenie i zatwierdzanie przełożonych. Funkcję tę spełniały Matka Jolenta Przybył (1946—1961), Matka Cecylia Ruchniewicz (1961—1969) i Matka Immaculata Kaczmarek (1969—1974)<sup>127</sup>.

W latach powojennych zaszła również konieczność rozgraniczenia i nowego podziału Zgromadzenia na prowincje. I tak na mocy restryktu Stolicy Apostolskiej z dnia 30 grudnia 1946 roku, w Polsce powstało 6 prowincji: Dolno-Śląska z siedzibą we Wrocławiu, Nyska, Poznańska, Katowicka, Toruńska i Warszawska. Urzędowego potwierdzenia tego podziału dokonał w dniu 24 kwietnia 1947 roku ks. August kardynał Hlond, Prymas Polski<sup>128</sup>. W 1948 roku dokonano podziału na Zachodzie. Powołano wówczas 8 prowincji: Płd.-Zach. Niemiec z siedzibą w Hohenbuchau, Saksonia-Anhalt-Turyngia z siedzibą w Halle, Brandenburgia z siedzibą w Berlinie, Płn. Niemiec z Dania z siedzibą w Reinbek, Saksońska z siedzibą w Dreźnie, Szwedzka z siedzibą w Sztokholmie, Norweska z siedzibą w Oslo i Włoska z siedzibą w Rzymie<sup>129</sup>.

Szereg zmian administracyjno-organizacyjnych przeprowadzono również w poszczególnych prowincjach. Dotyczyły one głównie siedzib władz prowincjalnych i nowicjatów oraz sposobu i metod zarządzania.

Ze względu na liczne trudności czasów wojennych i powojennych przez 20 lat nie mogła się odbyć Kapituła Generalna. Zwolano ją dopiero 29 maja 1962 roku do Rzymu. Wybrano wówczas nową przełożoną generalną, ósmą z kolei, Matkę Joannę Schneider (1962—1974) przepracowano i przedyskutowano konstytucje oraz księgi zwyczajów zgromadzenia, a także zmianę stroju zakonnego<sup>130</sup>.

Wobec ogromnych strat personalnych w czasie wojny i dostrze-

<sup>126</sup> Engelbert, *Geschichte der Kongregation*, s. 105—116; *Dyrektorium Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety*, Rzym 1975 s. 51.

<sup>127</sup> Akta personalne w APEWr. oraz w AAWr. V c 13.

<sup>128</sup> AAWr. V 13 k. 6.

<sup>129</sup> Engelbert, *Geschichte der Kongregation*, s. 108—110.

<sup>130</sup> Tamże, s. 164—166 oraz cały numer „St Elisabethblatt” 1962 nr 65.



galnego spadku powołań w okresie powojennym, likwidacji uległa placówka zakonna w Budapeszcie w 1962 roku i dwie a zarazem jedyne placówki w Ameryce w 1963 roku. Pod koniec roku 1962 zgromadzenie liczyło 4209 sióstr na 420 placówkach z czego w Polsce było 2050 sióstr i 255 domów zakonnych<sup>131</sup>.

W 1964 roku zgromadzenie podejmując starania o przygotowanie procesu informacyjnego Matek Założycielek, przeprowadziło ekshumację doczesnych szczątków Marii Merkert i Franciszki Werner z cmentarza jerozolimskiego w Nysie, które przeniesiono do kościoła św. Jakuba<sup>132</sup>. Temu samemu celowi służą przygotowane przez O. Edwarda Frankiewicza prace o życiu i działalności Założycielek Zgromadzenia.

Ważnym wydarzeniem w życiu zgromadzenia była kapituła generalna zwołana do Rzymu w 1968 roku, nazywana zwykle kapitułą reform. Wtedy bowiem zreorganizowano na nowo Konstytucję Zgromadzenia i Dyrektorium, ustalono aktualną nazwę zgromadzenia, wprowadzono modlitwy brewiarzowe w języku narodowym, ustalono zasady obchodów jubileuszowych profesji i dokonano dalszych niewielkich zmian w ubiorze. We wszystkich tych ustaleniach dominował wyraźnie duch reform zapoczątkowanych przez Sobór Watykański II.

Kolejną Kapitułą Generalną, 18 w dziejach zgromadzenia zwołano również do Rzymu dnia 14 listopada 1974 roku. Dokonano wówczas wyboru przełożonej generalnej, Matki Ignacji Hirscher oraz wprowadzono kilka niewielkich zmian organizacyjnych. Zlikwidowano między innymi podział na regiony i związany z tym urząd wizytatorki generalnej, oraz przyznano większą samodzielność poszczególnym prowincjom.

Aktualnie trwa w dalszym ciągu czas posoborowej odnowy, która obok negatywnych niekiedy zjawisk źle pojętej reformy, wniosła wiele ożywczych sił i twórczego zapału w dalszej działalności Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety.

#### ZAKOŃCZENIE

Ogólne spojrzenie na historię Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety pozwala stwierdzić, że droga rozwojowa tej wspólnoty była niezwykle wzniosła, a równocześnie bolesna i trudna. Trudy wynikały najczęściej z niezrozumienia idei, którą zapoczątkowała Klara Dorota Wolff — służyć bezinteresownie najbardziej potrzebują-

<sup>131</sup> Sprawozdanie roczne w APEWr.

<sup>132</sup> Urzędowy protokół z przeprowadzonej ekshumacji oraz uzupełnienia zawierające opis czynności przygotowawczych do jej przeprowadzenia znajduje się w APEN w teczce: „Sprawy ekshumacji 1964”. Por. także Engelbert, *Geschichte der Kongregation*, s. 175—183 i Frankiewicz, *Maria Merkert*, s. 375—378.

cym, zwłaszcza cierpiącym i chorym w ich własnych mieszkaniach. Wierność tej idei przepłaciła Klara wydaleniem ze wspólnoty którą założyła i z umiłowanego miasta swej działalności — Nysy. Z tego samego powodu szykanowano późniejsze Założycielki Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety, Marię Merkert i Franciszkę Werner. Tylko niezłomna wola i konsekwentna postawa obu Matek pozwoliła przetrwać i dalej się rozwijać zapoczątkowanemu dziełu. Zgromadzenie opłacało również wierność podjętej idei licznymi doświadczeniami i ofiarami w okresie Kulturkampfu i w czasie II wojny światowej, a także w wyczerpującej pracy ambulatoryjnej.

Siostry elżbietanki zaznaczyły swoją obecność w terenowej pielęgnacji chorych, sanitarnej służbie podczas działań wojennych, w opiece nad opuszczonymi dziećmi, prowadzeniu szkół i przedszkoli i wszędzie tam, gdzie w myśl powiedzenia inicjatorki ich zgromadzenia, Klary Wolff, mogły „leczyć chore Członki Chrystusowego Ciała”.

Stały i szybki rozwój zgromadzenia, który sprawił, że należy ono dziś do jednych z liczniejszych w Kościele Powszechnym świadczy o roli i znaczeniu, jaką spełnia w wielu dziedzinach ludzkiego życia.

Zgromadzenie liczy aktualnie 3031 sióstr w 328 domach zakonnych, z czego w Polsce pracuje 1655 sióstr w 220 domach<sup>133</sup>.

Zmiany społeczno-ekonomiczne w świecie i przejęcie w wielu krajach opieki nad chorymi przez państwo, zmieniło nieco aktualny charakter pracy sióstr elżbietanek. Włączenie się jednak w aktualne potrzeby Kościoła, umożliwiła zgromadzeniu zachowanie wierności pierwotnemu ideałowi i jego dalszy rozwój. W działaniu swym siostry kierują się nadal zasadą swej inicjatorki Klary Doroty Wolff: „oddawać swe siły i czas cierpiącej ludzkości... tam gdzie ta pomoc jest najbardziej potrzebna”.

<sup>133</sup> Sprawozdanie za rok 1979 w APEWr.